

No. 97

**XXIX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Piątek dnia 9 kwietnia 1926 r.

## Dookoła zamachu na Mussolini'ego.

Strzał szalonej anielki spotęgował popularność dyktatora.

Łondyn 8-4 (pat)

Dzienniki wszystkich odcieni winszują Mussoliniemu szczęśliwego ocalenia.

Niektóre organy, zwykle ostro krytykujące cele i metody premjera włoskiego, przyznają, że gdyby zamach na jego życie się udał, wówczas Włochy stanęłyby przed większymi trudnościami, aniżeli te, które państwo włoskie kiedykolwiek w niedawnej przeszłości doświadczyło.

Prasa angielska podkreśla, że szczególną uwagą zachowanie się premjera włoskiego po dokonaniu nań zamachu. Zimna krew i odwaga Mussoliniego budzi wszędzie wysokie uznanie dla zalet charakteru premjera.

Rzym 8-4 (pat)

Tutejsza ambasada angielska oślasza, że potępia najostrzej zamach na Mussoliniego, jest oburzona z tego powodu i ubolewa, że sprawczyni jest anielką. Ambasada angielska donosi dalej, że nie wiedziała, iż sprawczyni zamachu przebywa jeszcze w Rzymie.

Pisma podają, że sprawczyni zamachu do października roku ubiegłego przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Anglii, skąd jednak uciekła do Włoch, gdzie mieszkała stale w klasztorach.

Białogród 8-4 (pat)

Po otrzymaniu wiadomości o zamachu na Mussoliniego premjer Pasicz i min. spr. zagran. Niniejsze wysłali do premjera włoskiego telegram, wyrażając swą radość z po-

wodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

Rzym 8-4 (pat)

Posel polski przy Kwirynale Kozicki składał wczoraj osobiście Mussoliniemu w pałacu Higgi gratulacje z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

Rzym 8-4 (pat)

We wszystkich miastach włoskich wiadomość o zamachu na Mussoliniego przyjęto z oburzeniem. W wielu miastach odbyły się pochody na znak radości z powodu ocalenia, oraz uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

Mussolini otrzymuje tysiące depez z całego kraju oraz zagranicy.

Wczoraj wieczorem książę — następca tronu złożył wizytę w celu złożenia Mussoliniemu w imieniu rodziny królewskiej — gratulacji.

Stolica była w sposób imponujący iluminowana, a domy udekorowane.

Łondyn 8-4 (pat)

Według informacji pochodzących od najbliższej rodziny miss Gibson była przed trzema laty w jednym z angielskich zakładów dla umysłowo chorych przez 6 miesięcy. Podczas zamachu samobójczego kula przeszła jej płuco, a po wyleczeniu się nie doszła samobójczyni cierpiała na religijną manję prześladowczą. Następnie przebywała w Rzymie, gdzie nie była pod żadną opieką lekarską, przeszła na katolicyzm i tam czas spędzała prawie wyłącznie na modlitwach.

sów. Tekę ministra robót publicznych objął członek stronnictwa radykalnego Vujcic.

Nowo utworzony gabinet będzie nadal prowadził politykę, opartą na układzie serbsko-chorwackim.

—oOo—

## TELEGRAMY.

**NOWA PODRÓŻ NADBIEGUNOWA AMUNDSEN'A.**

Łondyn 8-4 (pat)

Z Rzymu donoszą, że bawiący tam słynny podróżnik norweski kpt. Roald Amundsen uda się dzisiaj na sterowcu „Norge“ w wielką podróż ponad biegunem północnym. Pierwszym etapem podróży Amundsena będzie Polham w Wielkiej Brytanji, gdzie ekspedycja Amundsena wylądje dla zaopatrzenia się w paliwo i tlen. Następnie sterowiec skieruje się do Oslo, a stamtąd do Spitzbergu. W podróży z Rzymu do Polhamu towarzyszyć będzie Amundsenowi mjr. Skott, znany ze swych podróży przez Atlantyk dokonanych na sterowcu angielskim „R. 34“

**STANOWISKO SOWIETÓW SPOWODUJE ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.**

Paryż 8-4 (pat)

„Echo de Paris“, nawiązując do przemówienia Cziczerina w sprawie konferencji rozbrojeniowej, zaznacza, iż wobec tego, że Rosja sowiecka usuwa się od udziału w konferencji rozbrojeniowej, nikt nie będzie mógł zmusić Polski i Rumunji do zredukowania swych sił zbrojnych. Wpływa to również na stanowisko Francji, gdyż nie sposób jest wstać siły, jakim będzie musiała się przeciwstawić Francja na wypadek zakłócenia spokoju Europy dopóki za armją niemiecką stoi nieznana co do swej siły armja rosyjska. Zdaniem dziennika konferencja rozbrojeniowa winna być odroczone.

**ROZRUCHY W INDIACH ZLIKWIDOWANE.**

Kalkuta 8-4 (pat)

Według doniesienia policyjnego noc ubiegła minęła spokojnie. W chwili obecnej niema żadnej obawy powtórzenia się rozruchów, gdyż obie strony zdają się być wyczerpane ostatnimi walkami. Miasto przybiera wygląd normalny. Dotychczas aresztowano 500 osób, zabitych zostało 35 osób. Jest to jednak liczba ofiar przybliżona, gdyż część zabitych została uprowadzona.

—oOo—

## Utworzenie nowego rządu w Jugosławiji.

Minister robót publicznych — premjerem.

Białogród 8-4 (pat)

Radicz odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z Pasiczem, poczem udał się do pałacu królewskiego. Rozwiązanie kryzysu zdaje się być zależnym od decyzji Pasicza. Sytuacja wyjaśni się prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Białogród 8-4 (pat)

Król Aleksander powierzył wczoraj wieczorem ministrowi robót publicznych Uzunowiczowi misję utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, który składać się ma z radykalów i chorwatów. Dziś przedpołu-

niem Uzunowicz rozpoczął narady z Pasiczem i Radiczem w sprawie ustalenia listy nowego rządu.

Białogród 8-4 (pat)

Avala: Nowo utworzony gabinet złożył dzisiaj wieczorem przysięgę na ręce króla.

W skład nowego gabinetu wchodzi członkowie poprzedniego rządu, z wyjątkiem prezesa rady ministrów Pasicza oraz ministra skarbu Stojadinowicza. Nowy premjer Uzunowicz z partji radykalnej objął tymczasowo kierownictwo ministerstwa finan-

# Pp. Linde, Bau i Hryniewicz, dobrana trójka, przed sądem

## Początek rozprawy przeciwko b. prezesowi Pocztowej Kasy Oszczędności

### Skarb Państwa stracił wskutek nadużyć poltera miliona złotych i sto tysięcy dolarów.

28 listopada 1925 roku prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa przesłał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych odpis pisma swego, wysłanego do ministra skarbu, w którym zawiadamiał tego o wiatnego, iż Stanisław Lipiński, przewodniczący stałej Komisji Rewizyjnej Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz Włodzimierz Krauz, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Najwyższej Izby Kontroli, z tytułu swych obowiązków urzędowych ustalili, iż prezes P.K.O., Hubert Linde, wystawił w imieniu tejże P.K.O., list gwarancyjny za pożyczkę, udzieloną przez Bank Londyński Johnson Matthey i jego bratu, Marjanowi Lindemu. W toku śledztwa, wszczętego na podstawie wyżej wymienionego pisma, ustalone były, bądź przez sędziego śledczego, bądź przez Najwyższą Izbę Kontroli, inne czyny, przewidziane przez Kodeks Karny, część których zaledwie objęta jest aktem oskarżenia. Ustala on szereg czynów kryminalnych, popełnionych przez b. min. skarbu prezesa P.K.O., p. Huberta Lindego i jego najbliższych protegowanych — Wilhelma Bau i podającego się za inżyniera szefa kontroli technicznej gmachów P.K.O. Bogusława Hryniewicza.

#### REKA REKĘ MYJE—PRZYJEMNIE WYGODZIĆ BRATU.

Linde — zajmując stanowisko prezesa P.K.O. w marcu 1925 roku używając swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę interesów P.K.O. udzielił wbrew Statutowi P.K.O., i uchwałą Rady Zarządowej bratu swemu, Marjanowi Lindemu, pożyczki w sumie 75.000 zł. pod zastaw wówczas jeszcze nie złożonej do P.K.O. skonsolidowanej renty rumuńskiej, wartości nominalnej 25.000 funtów st., faktycznej zaś około 8.000 funtów st. oraz po złożeniu wspomnianej renty do P.K.O. udzielił mu w okresie do 16 czerwca 1925 roku dalszych pożyczek, na łączną sumę, wraz z procentami i kosztami 384.823 zł. 88 gr. przez co naraził P.K.O., na stratę 19.1% zł. gdyż wobec niezapłacenia długu przez Marjana Lindego renta rumuńska sprzedana była przez P.K.O. zgodnie z jej giełdową wartością za sumę 315.628 zł. 5 gr.

#### 10,000 FUNTÓW STER. I 20,000 DOLARÓW ZAPŁACIŁA P.K.O. ZA BRATA P. PREZESA.

Linde — zajmując stanowisko prezesa P.K.O. i świadomie działając na szkodę kierowanej przez siebie instytucji, udzielił w dniu 14-go lipca 1925 roku imieniem P.K.O. gwarancji 10 tysięcy funtów sterlingów za spłatę długu, zaciągniętego przez Marjana Lindego w banku londyńskim p. f. Johnson Matthey i Co., przez co P.K.O. poniosła znaczne straty, gdyż w terminie płatności Marjan Linde długu nie zapłacił, w związku z czem prezes P.K.O. Hubert Linde, wbrew statutowi P.K.O. i uchwałą Rady Zarządowej udzielił na spłatę powyższego długu w wysokości 300.000 zł. stanowiących równoważność gwarantowanego długu Józefowi Goldfederowi, działającemu na rzecz Marjana Linde, pod zastaw nienotowanych na giełdzie akcji Towarzystwa Budowy i eksploatacji domów i hoteli p. f. „Ritz”, która to pożyczka nie była następnie spłaconą; w dniu 1 września 1925 roku udzielił takiej samej gwarancji imieniem P.K.O. za spłatę długu w sumie 20.000 dolarów, zaciągniętego przez Marjana Lindego w wiedeńskim banku p. f. Juliusz Feingold, przez co wyrządził P.K.O. znaczne straty, gdyż Marjan Linde długu nie spłacił i P.K.O., zapłaciła za firmie Feingold gwarantowaną przez siebie sumę 20.000 dolarów;

#### DOM W ŁODZI WARTOŚCI 24,000 DOL. KUPIONO ZA 68,000 DOLARÓW.

Wilhelm Bau — w czasie od listopada 1923 r. do końca marca 1924 roku: a) mając sobie powierzone przez Prezesa P.K.O. Lindego, nabycie w charakterze osoby podstawionej dla P.K.O. nieruchomości w m. Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 45, użył tego domu upoważnienia świadomie na szkodę powierzonego mu interesu majątkowego, nabywając 28 lutego 1924 roku i odprzedając 4 marca 1924 roku P.K.O. za aktami rejentalnymi wyżej wymienioną nieruchomość za sumę 68.000 dolarów, podczas gdy najwyższą sprzedaną jej cena nie mogła przekroczyć 24.000 dolarów;

b) otrzymawszy w okresie czasu od 23-go listopada 1923 r. do 18 marca 1924 r. na skutek polecenia prezesa P.K.O. Lindego na kupno dla P.K.O., domu za sumę 520 miliardów mk. z których za 462 miljarde nabył 76.000 dolarów, nie zwrócił P.K.O. i zatrzymał dla siebie w celu przywłaszczenia różnicy między nabytą sumą 76.000 dolarów, a sumą 68.000 dol. zapłaconą za dom przy ul. Narutowicza nr. 45 w Łodzi, oraz sumą 55 miliardów 979 milionów, stanowiącą różnicę między otrzymaną ilością marek, a kwotą zapłaconą za nabyte talarzy.

Hubert Linde — zajmując stanowisko prezesa P.K.O. i będąc upoważnionym, decyzją Komitetu Dyrekcyjnego z dnia 23 listopada 1923 roku do nabycia nieruchomości w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 45 za sumę, stanowiącą wraz z kosztami równoważność 70.000 dolarów, użył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę interesu majątkowego P.K.O. samowolnie podwyższając przeznaczoną na ten cel sumę do 77.000 dolarów, polecając do wyplaty bez potrzeby ra znaczny przeciąg czasu, przed dokonaniem transakcji, częściowo zaś po jej dokonaniu tj. od 21 listopada do 18 marca 1924 roku sumę 572 miljarde mk., stanowiącą równoważność 98.000 dol. i nabywając za pośrednictwem Wilhelma Bau za 68.000 dolarów wymienioną nieruchomość, której rzeczywista wartość nie przekraczała 24 tysięcy dolarów;

Hryniewicz, — będąc szefem kontroli technicznej budowy gmachów P.K.O. dnia 23 września 1923 roku przy szacowaniu z polecenia Prezydium P.K.O. nieruchomości w Łodzi, przy ulicy Narutowicza nr. 45 użył swego stanowiska służbowego świadomie na szkodę interesów P.K.O. oceniając fałszywie wymienioną nieruchomość na sumę 77.908 dolarów, podczas, gdy wartość jej rzeczywista nie przekraczała 24.000 dolarów;

Wilhelm Bau — 27 marca 1924 roku nie posiadając ani budulcu drzewnego, ani cegły, nie stając się następnie o ich nabycie i nie zamierzając ich dostarczyć, złożył P.K.O. ofertę sprzedaży, jakoby posiadanych przez siebie 1000 metrów sześciennych drzewa i miliona sztuk cegieł, zgromadzonych na rzekomo zamierzoną, a zaniechaną budowę i w ten oszukańczy sposób skłonił prezesa P.K.O. Huberta Lindego do nabycia wspomnianych materiałów budowlanych za sumę 90.000 zł., którą w gotówce otrzymał.

Linde — zajmując stanowisko prezesa P.K.O. zawarł z Wilhelmem Bau umowę kupna drzewa i cegły, za łączną sumę 90.000 zł. nie sprawdzwszy uprzednio należyte, nie tylko wartości nabywanych materiałów budowlanych, ale nawet ich istnienia

i możliwości dostawy przez sprzedawcę i nie zabezpieczywszy wykonania umowy i przez tę umyślną bezczynność naraził interesy P.K.O. na poważną szkodę, w wysokości 90.000 zł. zapłaconych za nieistniejący towar.

Hryniewicz — będąc szefem kontroli technicznej budowy gmachów P.K.O. dnia 20 maja 1925 roku w piśmie, skierowanym do Dyrekcji P.K.O., swiadczenie fałszywie zawiadomił ją, iż obejrzał w Łodzi dwa wagony cegły i wagon drzewa, dostarczone przez Wilhelma Bau w dniu 14 maja 1925 roku, uznając oglądane materiały za nadające się do użytku, aczkolwiek w rzeczy samej, czynności tej nie dokonał i dokonać nie mógł, albowiem Bau ani cegły, ani drzewa do Łodzi w tym czasie nie dostarczył;

#### POCZĄTEK ROZPRAWY.

Sąd wyszedł na salę o godzinie 11 m. 10 rano i przewodniczący, otworzywszy posiedzenie sakramentalną formą, począł zadawać pytania, dotyczące personalji oskarżonych:

**Podsądny Linde:** — Hubert Ignacy, ojciec Ferdynand, matka Kamila z Sekowskich, lat 48, wydział prawa i administracji uniwersytetu lwowskiego, 2 egzaminy zawodowe pocztowe, emerytowany prezes P.K.O.

**Podsądny Bau:** — Wilhelm, lat 51, polak, wyzn. mojżeszowego, wyższa szkoła rolnicza, przemysłowiec, majątek posiadam, mam kino „Splendid”, fabrykę w Łodzi; udział w maj. Borowna.

**Podsądny Hryniewicz:** — Bogusław, lat 45, Lwów, polak; katolik, wykształcenie średnie; b. urzędnik, żonaty, nie posiadam majątku.

Pełnomocnictwo złożył radca Werner, prokurator generalny.

Nie stawili się następujący świadkowie:

Majla Gotheil, Vogel, S. Gotheil, Warchiwkier, Goldberg, Kempner; Kaszub; Lewit; Czereńkova, Klimczuk, Marjan Linde, Stanisław Lipiński, E. Broel-Plater, T. Madejski; Legieszyński, biegały Wojtkiewicz.

Prokurator Rudnicki wnosil o sprowadzenie kilku świadków, którzy nie stawili się, pod przysięgą i o rozpoznanie sprawy.

Radca prok. gener. Werner przyłączył się do wniosku prokuratora.

Adw. Szurlej: Zeznania świadków, którzy nie stawili się, a szczególnie Marjana Lindego, którego również niema, są bardzo istotne dla sprawy.

O godzinie 12 i pół sąd udał się na naradę, czy sprawę rozpatrywać natychmiast, czy też odroczyć ją.

## Odezwa rządu rumuńskiego w sprawie reformy rolnej.

### Przeprowadzenie reformy rolnej wymaga pomocy kapitału zagranicznego.

Bukareszt 8-4 (pat)

Rząd wydał do ludności całego kraju odezwę, w której zaznacza, że reforma rolna, zapoczątkowana przez poprzedni rząd, została nie rozciągnięta na obszary leśne i błotne. Odezwa podkreśla konieczność uzyskania przez kraj pomocy kapitału zagranicznego. Rząd ułatwiać będzie współpracę z kapitałem zagranicznym znosząc wszelkie utrudnienia, wprowadzone przez poprzedni rząd m. in. zaś utrudnienia w eksporcie produktów gospodarki narodowej oraz importu materiałów, niezbędnych dla tej produkcji. Rząd dążyć będzie do rychłego uzyskania stabilizacji waluty rumuńskiej do naprawy i budowy nowych dróg żelaznych przy pomocy ka-

pitalów zagranicznych i prywatnych. Równowaga budżetowa zostanie zapewniona przez wprowadzenie surowej kontroli wydatków. Odezwa podkreśla dalej, że reformy w administracji państwowej dokonane zostaną w duchu wielkiej liberalności w stosunku do mniejszości narodowej. Co dotyczy polityki zagranicznej kraju, to będzie to polityka pokojowa, polegająca na niemieszaniu się Rumunii do wewnętrznej organizacji innych krajów, posiadających odmienny niż Rumunia ustrój, pod jedynym warunkiem: uznania obecnych granic Rumunii, stanowiących zewnętrzny wyraz jej praw do egzystencji narodowej.

# Z kamieniami po chleb.

Czy słuszna jest zasada: „Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem“.

Jeszcze jeden nad wyraz smutny dowód potwierdza powszechnie urobioną opinię, że tylko zdecydowane, energiczne działanie może przeszkodzić szalonej anarchji wewnątrz Państwa a jednocześnie wskazuje na to, że bez przerwy trwającą akcją komunistyczną niewątpliwie popierana z zewnątrz Państwa gdzie może się zamęt i zniszczenie.

Te refleksje nasuwa znany już przebieg wypadków lubelskich. Technika wykonywania rozruchów ta sama co ostatnio w Kaliszu, Włocławku, Stryju, a przed rokiem w Zgierzu; wizyta tłumu bezrobotnych w Magierowie, stracenie, demolowanie urzędów, bicie wyższych funkcjonariuszy miejskich, znęcanie się nad policją, no i gdzie się da krańcówka i rabunek.

To jest technika wykonywania rozruchów, natomiast technika zapobiegania i usmierzania rabusiów stoi na nieco niższym poziomie. O ile bowiem prowodyrzy demonstrujących — plądrujących bezrobotnych idą „na robotę“ z jasno określonym planem i plan swój w miarę sił starają się przeprowadzić, postępując zdecydowanie i bezwzględnie o tyle ci, których obowiązkiem jest opanować rozruchy nie mają wytkniętej linii działania a raczej omijają każdą prostą i radykalną drogę zapobieżenia dalszym rozruchom bojąc się narazić tym, którzy się potem ujmą za napastnikami. Wszędzie jest ta sama, tylnokrotnie przez nas piętnowana chwiejność, bojaźliwość, chowanie głowy w piasek w obliczu niebezpieczeństwa.

Dyktatura bezrobotnego proletariatu ciąży nad tymi, którzy nominalnie władze sprawują. Tym dyktatorom rekrutującym się z pośród szumowin miejskich, opryszków, płatnych zbirów bolszewickich stale ustępuje się z drogi.

Przyglądamy się dziwnemu widowisku ci, których społeczeństwo względnie państwo utrzymuje na łaskawym chlebie dając im dobrowolnie kęs chleba, dyktując swym dobrodziejom warunki, wymuszają szantażem lub gwałtem poprawę bytu a przy okazji demolują mienie swych dobrodziejów.

W ostatnich tygodniach w niedużych odstępach czasu jak na komendę wybuchają rozruchy na różnych krańcach Rzeczypospolitej: Kalisz, Włocławek, Stryj, Lublin. Wszędzie niby to bezrobotni organizowali, a jak później wykazywało dochodzenie delegatów bezrobotnych nie byli bezrobotni, tylko ochotnicy — socjaliści. Naprzykład ostatnio w Lublinie, na 42 aresztowanych agitatorów było tylko dwóch bezrobotnych. A więc jasnym jest że to nie — jak to chcą wykażać pisma lewicowe — głodni upominają się o chleb, lecz ściągnięte przez płatnych agitatorów jak owce idą tam gdzie je wilk w baraniej skórze powiedzie.

W tłumie lubelskich napastników — jak o tym pisze bardzo radykalno-lewicowa „Ziemia Lubelska“ było 50 procent łobuzerii w wieku od lat 13—15. A więc to jest ten lud który lży, maltretuje i rani przedstawicieli miasta i władz bezpieczeństwa — niedo-

rostki spędzające dzień na szcze w guziki lub wylawianiu niedopalków w rynsztoku. Dla nich każda okazja jest dobra byle tylko w zamieszaniu tanim kosztem mogli się obłowić.

Należy podkreślić nader charakterystyczny objaw: Oto policja pozwoliła się lżyć, plwać na siebie, ranić się i na to wszystko nie zareagowała. Dlaczego — bo takie są instrukcje zgóry: należy znosić wszystko z cierpliwością i nie dopuszczać się energicznych wystąpień. Bo trzeba wiedzieć że wszędzie ofiarą zająć jest policja: najpierw tłum ją lży i kamieniuje a następnie jeszcze władze centralne karzą zawsze kierowników oddziałów policyjnych którzy występowali w czasie rozruchów. A więc po rozruchach kaliskich został zawieszony w czynnościach kierownik kaliskiej ekspozytury, po rozruchach w Stryju został zawieszony w czynnościach kierownik policji. A więc gdy komunistyczni bandyci obrzucają policję kamieniami, i to policja jest winna, bo niepotrzebnie znajdowała się na placu. Jak Burek ugryzie chłopaka w piętę, to chłopak winien, bo miał brudne nogi... Policja strzela — jest winna; nie strzela i dopuszcza do dalszych ekscesów — również jest winna. Nic dziwnego że wobec takiego stanu rzeczy z chwilą gdy zaczynają się rozruchy kierownik policji poleca Bogu ducha i prosi żeby go prędzej przyjął do swej chwały bo wie że w każdym wypadku jak się rozruchy skończą on będzie ich ofiarą.

Brak odpowiednich jasno określonych instrukcyj jak się ma w podobnych wypadkach policja zachować jest przyczyną chwiejnego postępowania kierowników. A jednak tylko zdecydowane stanowisko władz i bezpieczeństwo zapobiega rozruchom. Najlepszy tego dowód mieliśmy niejednokrotnie w Łodzi gdzie dzięki energicznemu bezwzględnemu stanowisku władz administracyjnych i bezpieczeństwa prawie nigdy do poważniejszych zająć nie doszło.

W Lublinie uspokojono tłumy z korzyścią jednostronną — tłumów; strona pokrzy-

wdzona była policja.

Oto co pisze „Głos Lubelski“:

W rezultacie, jak słyszymy władze są zupełnie ze siebie zadowolone. Nie było „rozlewu krwi“ ze strony tłumu. Zelżeni, pobici kamieniami bezkarnie przez tenże tłum policjanci, — oni spełnili swój obowiązek. To dość biały! To nie spowoduje zawieszania w urzędowaniu tych, którzyby mogli się tego obawiać.

Ten bezwład władzy, ten niczem nie wytłumaczony strach przed koniecznym w tych razach już nie czynem, ale gestem stanowczym, to ostre i bolesne poczucie obywateli lojalnych wobec władzy, że ta władza boi się być władzą, to było oczywistym dla wszystkich we wczorajszych zajściach.

Tak jest jak pisze „Głos Lubelski“, a my tego przekonania już dawno doszliśmy. Jak widać jednak nie wiele na lepsze się zmieniło bo wciąż to samo trzeba powtarzać.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na mające nastąpić redukcje w policji. Czy to aby redukcje na czasie. Widzimy przecież, że wszędzie co pewien czas policja znajduje się „w ogniu“ i dzięki komunistycznym manifestantom ilość jej wciąż się zmniejsza. A przecież jednak u nas mniej jest policji niż w innych miastach. W Łodzi obecnie jeden policjant przypada na 570 mieszkańców, a w Londynie jeden na 440 mieszkańców, w Paryżu na 276 mieszkańców, w Berlinie tylko na 146 mieszkańców. Liczby bardzo wymowne.

A tam przecież publiczność nie redukuje policji kamieniami.

Bezrobotni nasi postępując w myśl ewangelicznej zasady „Kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem“ bardzo obficie kamieniami raczą władze komunalne i Bogu ducha winną policję. Tutaj nie można w myśl Ewangelji odplacać się napastnikom ale należy póki czas kamienie powyjmować z rąk prowodyrów wpakować na chleb i wodę a dla tłumu szukać pracy.

## Rozłam w ideologii bolszewickiej.

„KREW ZA KREW“.

Donosiliśmy już niejednokrotnie, że między Trockim, Stalinem i Bucharinem z jednej strony, a Zinowiewem z drugiej trwa cicha walka o dalsze losy taktyki komunistycznej. Żyd Zinowiew, — czytał Apfelbaum, jest zwolennikiem dalszych terrorów i rewolucji krwawej. Na ostatnim Kongresie Kominternu, w marcu br. przedłożył Zinowiew, jak donosi belgijski „Peuple“ — następujący wniosek: „Doszliśmy do przekonania, że ewolucyjna polityka, której zwolennikami są niektórzy jeszcze dotąd niektórzy z naszych kolegów, nie prowadzi do żadnych poważniejszych rezultatów. Jesteśmy więc zmuszeni zwrócić się do naszych towarzyszy, aby w organizacjach swoich utworzyli specjalne sekcje. Krew domaga się

krwi. Bez tego nie dojdziemy do niczego.“

Delegat komunistów argentyńskich zapytał p. Zinowiewa, co mają oznaczać słowa: „Krew za krew“. Odpowiedź prezesa Kominternu brzmiała wedle „Peuple“ następująco: „Przekonaliśmy się, że demonstracje pokojowe za bolszewizmem kończą się fiaskiem. Partja nasza pozwala dotąd jedynie na terror masowy. Od dzisiaj musimy zacząć praktykować także i terror indywidualny“. Innymi słowy rezolucja p. Zinowiewa domaga się zamachów i mordów osób nie wygodnych. Rosyjski nihilizm anarchistyczny, który bombą i rewolwerem, ośmieniem i trucizną dążył do obalenia istniejącego porządku, odżył zupełnie w rezolucji Zinowiewa.

# Zagadka śmierci księżny Marji Lubomirskiej.

## Splot trzech dziwnych skonów.

### OTRUCIE CZY PRZYPADEK?

Proces bar. Bispinga o tajemnicze zamordowanie ks. Druckiego Lubockiego przypominał jak nam donoszą z Łucka, niewyświeżoną dotychczas i zasadkową sprawę dość nagłej śmierci w r. 1923 obywatelki ziemskiej ks. Marji Lubomirskiej, śmierci, która w swoim czasie na Wołyniu sprawiła wielkie wrażenie ze względu na towarzyszące jej okoliczności, dające podstawę do przypuszczeń i podejrzeń bardzo daleko idących.

Sprawa śmierci ks. Marji Lubomirskiej była w pierwszej chwili przedmiotem dochodzeń sądowych, których ostateczny rezultat nie jest znany, ale które prawdopodobnie zostały zaniechane bez znalezienia związku pomiędzy zagadkowymi przyczynami śmierci a innymi nagłymi skonami osób, które w sprawie przyczyn śmierci ks. Lubomirskiej mogły dostarczyć władzom śledczym ważnych i niezbędnych wskazówek.

Nie mogło mianowicie nie wywołać głębokiego wrażenia, że felczer Łazaruk wezwany do ks. Lubomirskiej w chwili, gdy na niej ciężko zaniemogła i który opiekował się chorą w ciągu kilku dni jej choroby, naśle zachorował i umarł w toku dochodzenia

sądowego.

Wkrótce potem zmarł także lekarz, dr. Downer, którego w nocy zawezwano do konającej ks. Lubomirskiej i który spędziwszy kilkanaście minut przy jej łożu orzekł, że nie wyklucza otrucia chorej jakimś silnym środkiem chemicznym, działającym zabójczo. Badanie dra Downera było utrudnione przez to, że lekarz był niewidomym na oba oczy. Tem bardziej jednak śmierć jego wkrótce po śmierci Łazaruka nie mogła nie wywołać silnego wstrząśnienia opinii w całej okolicy.

Przedmiotem ożywionych komentarzy był także fakt, że natychmiast po śmierci ks. Marji Lubomirskiej, zarząd dóbr uwolnił całą żeńską służbę dworską, odprawiając zresztą nawet wdowę, której przysługiwało prawo dożywotnie.

Pozostawienie tych wszystkich zagadek bez rozwiązania niepokoi po dziś dzień opinię na Wołyniu, która mniema, że pomimo znacznego upływu czasu dochodzenia mogłyby jeszcze doprowadzić do wyświeślenia prawdy, a ewentualnie do zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Ponieważ zahipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich zwróciło uwagę społeczeństwa na fakt, że Niemcy otrzymują pożyczki zagraniczne, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim, postąpiono już inaczej. Ominięto już mianowicie drogę intabulowania pożyczek, których zaczęto odtąd udzielać w formie wekslowej.

Jak dotąd zdołano stwierdzić, przeszło 80 proc. przemysłowców, kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało pożyczki wekslowe różnej wysokości przeważnie jednak od 6—20 tys. złotych, z tem że zgóry im przyrzeczono każdorazową trzymiesięczną prolonsatę. Niehipotekowanie tych pożyczek wydaje się tem dziwniejsze, ponieważ każdy prawie kupiec posiada jakąś realność i zabezpieczenie w ten sposób byłoby większe, jak przy zwykłej pożyczce wekslowej.

Niemcy rzucają dziesiątki milionów złotych na Pomorze mają na oku cele następujące: Udzielając pożyczek właścicielom reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dążą do tego aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieli możliwość wykupienia polskich kupców na wypadek ich upadłości. Tem samem pragną Niemcy zapanować na naszym rynku handlowym na Pomorzu, w szczególności zaś zapanować nad kupiectwem wzdłuż granicy polsko-niemieckiej i polsko-wschodnio-pruskiej.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższą metę. Rezultatem jej ma być — do czego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty niemieckiej na silnych podstawach materialnych, oraz wyrugowanie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemskiego jak i kupieckiego, który nie mając takich zasobów pieniężnych, jak Niemcy, kryzysu nie będzie mógł przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza do Polski.

## Atak niemiecki na Pomorze.

### NIEMCY RZUCAJĄ MILJONY MK. NA ODERWANIE POMORZA.

Jak stwierdzono dotąd Niemcy rzucili już około 50 milionów guldenów holenderskich (blisko 150 milionów zł.) na pożyczkę dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o Niemców właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy sięgają nieraz 50

proc. wartości danego majątku. Pożyczki te, mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są w guldenach holenderskich, guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich w złocie, czyli według kursu franka szwajcarskiego. Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa zagranicznego otrzymali pożyczki.

## Foljoton.

### Listy pewnego generała.

W ostatnich czasach duża sensację w kraju oraz dużo wesołości wywołały dwa „Znalezione listy”, które wydrukował „Dzień Polski”. Listy te cokolwiek przypominają słynne ongiś listy Polusztannikowa w ś. p. „Musze” przedwojennej. Ponieważ teraz nabrały one aktualności, więc je tu w skróceniu podajemy, kto jest domniemanym autorem listów, czytelnicy łatwo się domyślą.

#### List pierwszy.

„Donoszę ci, miłaszka, że zapewne zostaną zwolniony z obowiązku i przyjadę na wiosnę kar tofel sadzić i zieleń rozmaita rozwozić. Rad ja ogromnie, bo przeżyłem ciężkie czasy, a chociaż starałem się i robiłem wszystko po nakazu, to jednak naczelnik powiedział mi, że jestem niegodna triapka. A teraz sama osadź i pociesz starego.

Jak pamiętasz, woła mnie jesienią, naczelstwo i powiada — będziesz ministrem. Struchlał ja, ale tyle lat dowodziłem bataljonem, że myślę sobie, potrafię ugodzić i tutaj. Na każdy wypadek uprzedziłem, że ja będę wykonywać tylko to, co naczelnik każe, żadnych innych bumag nie podpiszę i podpisać u siebie nie dam. Pochwalili mnie.

I po tem wszystkim, kiedy byłem pewny nagrody, wzywa mnie naczelnik i tak rugnął, że

choć obraży świętych z pokoju wynoś. Przykazał surowo, żeby wyczołać z sejmu dawną ustawę wojskową i podyktował nową. Przynajmniej jego ustawa jest jasna i krótka. I tak paragraf pierwszy: generałny inspektor armji mianuje prezydenta, rząd, sejm, trybunały, ludność i budżet; paragraf drugi: wszyscy wyborcy mają co rok stwierdzić, że tak jest najlepiej i podziękować naczelnikowi.

Najgorzej jednak wyszło po wyborach do sądów generalskich. Mamy hurtam 126 generałów, tak wyobraź sobie miłaszka, że oni nie wybrali do swego sądu ani naczelnika, ani tych, których on kazał, tylko gorszy gatunek. Słowem bunt. Unieważnił ja wybory. Drugi raz to samo zrobili, wstydu nie mając, żeby na naczelnika zaledwie parę głosów oddać. Wsadził by ja ich do kuruzki na chleb i wodę, ale prawda, że wybory tajne i nie wiadomo, który winowaty.

Tymczasem i ministery zaczęły mi przypiekać. Chytrze tak, uczenie, a patrz i szpilka w każdym słowie siedzi. Herbatę przestali dawać, a kiedy za groziłem, że sobie pójdę i powiem naczelnikowi, to uśmiechali się nieszczerze i pytali, czym zdrów i niezmeńczony. Naczelnik zaś kazał się pocałować w takie miejsce, że nieprzystojnie mówić, ta tylko pociecha, że on tak wszystkich wita.

Wobec tego przypuszczam, że mnie lada dzień odpuszczą z Bogiem, z czego, jak już mówiłem, ja z serca rad. Rangę mam ważną, emerytura zostanie, a że zawsze sumieniem i prawdą służyłem, to może zaświadczyć Iwan Piotrowicz, mój dawny pułkowy komandyr”.

#### List drugi:

Miłaszka moja nieopatrzona, milczał ja długo, bo takiej kaszty tu zawrżono, że samemu czortu przyjdzie się ją rozchlebywać. A i ty winowata, rozpiec cię powinienem wymówkami, boś widno mój list zgubiła albo pokazała, gdyż w gazety po padłem i wielka galimatja z tego wyszła...

Wyobraź sobie, że dostaje ja po poczcie załoby czuć nie 20 gienierałów, że ich gazetczyk jakiś bezserdecznie rugnął, trusami nazwał, dubinami bez głowy zamianował, wobec czego oni sądu i przesładowania gazetczyka żądają. Nu, i wychodki, myślę ja sobie, ale że to same gienierały austrijski żalobę wniosły, więc się nie spieszył. Aż mi tu czytają w gazecie „Polska Zbrojna”, którą moje naczelstwo wzięło od jednego ku sęgo japońca, że i mnie ministra jadowicie opisano i że trzeba wszystkich oficerów od napaści gazetczyków bronić.

Jak moje naczelstwo napisało tak w „Polsce Zbrojnej”, to ja wziął się do roboty, żeby zaraz niegłusane śledztwo przeprowadzić. Meldują mi natychmiast, że owszem napaści nieprzystojne były i to bardzo seczyste. Oprócz tych z austrjackiej armji także na mnie, na gienierałów Sikorskiego, Kukiela, Rozwadowskiego, Hallerów... Czort wie, co to jest, żeby całą gienierałicję czynną po matter nemu rozpisać, dobrych myśliwych (Rozwadowski majster) oczernić, bywszym ministrom skwier nesłować, tak któż się zostanie na czele armji?! Zakipiał ja w gniewie wężeropałem. Śledztwo surowe oficjalnie zarządziłem i rozkazy na ukaranie autorów napaści wydałem. Sędzisz, miłaszka,

# Kongres eucharystyczny w Chicago.

Dnia 20-go czerwca rozpoczyna się w Chicago w St. Zjedn. Kongres Eucharystyczny. Jednym z zasadnień będzie, jak zwykle na tych Kongresach, sprawa Kościołów dyzunkcyjnych, omawiana w Sekcji Wschodniej. W Sekcji tej wygłosi referat o Kościołach w Syberji O. Jacek Woroniecki prof. Uniw. w Lublinie.

Kongres, który odbędzie się w Chicago gdzie mieszka kilkaset tysięcy Polaków, o-budzi niewątpliwie żywe zajęcie w Polsce.

Warunki podróży są następujące:

Ceny jazdy z portu europejskiego do New-Yorku i z powrotem:

a) Canadian-National Railway, Paris, rue Scribe 1:

Wyjazd z Cherbourg lub Havre dn. 5-go czerwca po południu. Powrót do Cherbourg lub Havre dnia 7-go lipca rb. Po drodze zwiedzenie Quebec — Montreal — Toronto wodospad Niagara — Detroit — Chicago, powrót przez Waszyngton — Philadelphia New-York.

Ceny: cabine class dla świeckich 483,50 dolarów amer., dla księży 423,50 dolarów amer. Statkiem tej kompanji pojedzie dn. 5-go czerwca rb. popoł. Komitet Między narodowych Kongresów Eucharystycznych z portu w Havre.

Zgłaszając się o bilet jazdy należy po-

wołać kę na sekretarza jener. Kongresów hr. d'Yanville w Paryżu.

b) Agence le Globe, Bruxelles, avenue Louise 3:

Wyjazd z Antwerpii (Anvers) dn. 2-go czerwca rb., z Cherbourg dnia 3-go czerwca rb. Powrót do Cherbourg dn. 7-go lipca rb., do Anvers dn. 8-go lipca rb. Po drodze zwiedzenie jak pod a) z wyjątkiem Philadelphia.

Ceny, touriste classe (tj. klasa 2-ga) dla świeckich 429 dol., dla księży 397 dolarów.

Przy zamawianiu biletów jazdy powoływać się jak wyżej.

Przy jeździe ad a) napiwki nie są wliczone, przy jeździe ad b) napiwki na okręcie nie są wliczone, poza okrętem są wliczone.

W celu ułatwienia przejazdu powstał w Warszawie Stołeczny Komitet Kongresowy. Zarząd stanowią pp. Stanisław Okólski, przewodniczący, Halina Lemańska i Eleonora Czachowska wiceprzewodniczące, sekretarz mjr. Aleksander Hauke. Komitet ma siedzibę w Tow. im. ks. Piotra Skargi, Miodowa 17, m. 12. Do tej pory wpłynęło ośm zapisów: z Płocka, Chojnic, Kalisza, Przemyśla, Strzemieszyc, Raciborowic (pod Krakowem) i z Zakopanego.

—oO—

## Szlakami armji Błękitnej.

POWSZECZNY ZJAZD HALLERCZYKÓW W POZNANIU.

Jest czynów ludzkich tak podniosła sfera Gdzie się wciąż żyje — nigdy nie umiera. Spełniły się wieszczce słowa, sny pokoleń, przez długie lat dziesiątki z bólem i bezprzykładnym męstwem znoszących jarzmo gdy z potoku krwi i łez, ze strasznych kataklizm, który wstrząsnął do podstaw ustrojem społecznym całego świata, wyłonił się znów, jako feniks z popiołów, cudowny gmach wolnej Polski z 1000-letnią przeszłością — głośno zawołał „Jestem” zrzucając w dal jarzmo i hańbiące pęta niewoli.

Nadeszła wreszcie chwila oczekiwana przez cały naród, przepowiadana przez naszych wiesz-

ze wyszło co z tego? Kukisz wyszedł. Po telefonu naczelnik kazał cofnąć rozkazy, a dodał jeszcze parę takich wyrazów, że mandryl zaczerwienił się na zadku ze wstydu. Nu, znaczy autorów przeladować nie można, bystro ja zmiarkował, że tu polityka wysokiego stylu. Ale na samych gazetczyków izdatielej postanowił ja twardo nastąpić. Pytam ja się, kto wydaje gazety, napadające na generałów. Wymieniają mi: Wieniawa—Długoszewski, Stępczyński... Zatkan ja uszy ze strachu, bo jeden, to jakby adjutant naczelnika, drugi przyjaciel pana Bogusława. Ale mówią dalej: — Fryze. — Parikmacher, znaczy, niegodny? Nie, me fryzjer, ale Fryze kliczka taka! — Kataj, Fryze, tego samego, do prokuratora, niech go tam umu razumu nauczą.

Już wszystko byłoby poszło, aż tu wpada pan Bogusław do gabinetu i tak krzyczy, tak wymachu je rękami, że cały pasjański mi porozrzucał. — Przecież Fryze, — szypit jak gadzuka leśna, — jest w „Polsce Zbrojnej”, która broni generałów od napaści. — Ależ ja mam dokumenty, że to on napaść. — Tomacze. — Co mi tam wasze dokumenty, proszę w tej chwili za karę wyrzucić generała od departamentu justycji, bo naczelnik kazał powiedzieć... Nu, tego ci już nie napiszę.

Tfu, ty przepaść, nic nie rozumiem w tym passażu. Naturalnie wyrzucę generała—prokuratora od departamentu justycji tylko naprzód według przykazu wyrzucić musiałem od lotnictwa, ale w tej galimatji głowę stracę.

„Bywaj zdrowa miłuszka i oczekuj mnie

czów i wielkich polityków. Skłócenie zaborcy Polski stanęły w przeciwnych sobie obozach wojennych. Rozpoczęła się wielka wojna światowa. Protestem przeciwko polityce Austrii był bunt i przedarcie się ówczesnego brygadiera Józefa Hallera przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą na stronę rosyjską, celem połączenia się z organizowanymi tam formacjami polskimi.

Ten krok, a następnie bitwa stoczona przez gen. Józefa Hallera w maju 1918 roku z Niemcami pod Kaniowem nad Dnieprem, była pierwszym wyrazem świadectwem zdecydowanego antyniemieckiego nastroju wojsk polskich. Bitwa pod Kaniowem stała się dla narodu polskiego tem, czem w przeszłości podczas zalewu szwedzkiego, była obrona Częstochowy. Prowadził Józef Haller walki po kolei ze wszystkimi zaborcami, z Rosją w Karpatach, z Austrią pod Rarańczą, z Niemcami pod Kaniowem, a następnie dowodził polskimi szeregami na ogólnowojennym froncie na ziemiach Francji.

Zaczęły się wędrówki całych grup i pojedynczych Polaków z rozmaitych armji zaborczych, jeńców, wojskowych i cywilnych, najrozmaitszemi drogami, przez Murmański, Morze Łodowate, przez Syberję, pod sztandary polskie — organizowanych z ramienia Komitetu Narodowego Oddziałów, do walki z Niemcami. Spieszyli wszyscy polscy patrioci do tych szeregów prześladowani i tępieni bez litości przez wspólnych wrogów. Gościnnie Francja przyjęła rozbitków pod swe opiekuńcze ramie, tworząc zeń olbrzymie kadry polskich żołnierzy „błękitnych” pod wodzą umiłowanego generała Józefa Hallera.

Nie będziemy tutaj wspominać o zasługach tej armji Błękitnej w kraju podczas odsieczy bolszewickiej — niemniej jednak nadmienić nam wypada, że pod znakiem pokoju hallerczycy złączyli w jedną zwartą organizację, stanowiąc rezerwę armji — gotowi nadal bronić granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniej kropli krwi.

Jedną z pierwszych placówek byłych żołnierzy hallerowskich jest obecna Chorągiew Wielkopolska, założona w dniu 13 maja 1921 r., która w bieżącym roku święci 5-letni jubileusz swego istnienia.

To też w myśl uchwały 9 kwart. zjazdu delegatów Chorągwi w Warszawie odbędzie się w dniach 22—24 maja rb. IV. Powszechny Zjazd Związku Hallerczyków w Poznaniu pod protektoratem J.W.P. Wojewody hr. Bnińskiego, tudzież Komitetu Honorowego, którego skład podamy w późniejszym komu-

nikacie. Przewidziany jest przyjazd generała Hallera oraz kilku tysięcy Jego żołnierzy z całej Polski.

Program uroczystości przewiduje — konkursy we ostrze strzelanie o mistrzostwo Związku, mecz footballowy między drużyną błękitną Chor. Śląskiej a prawdopodobnie drużyną Sokolstwa Poznańskiego, uroczystą akademję w Auli Uniwersyteckiej i dekorację mieczami hallerowskimi oraz przedstawienia okolicznościowe w Teatrach Miejskich.

Oczywiście, że podobna uroczystość wymaga dość znacznych kosztów — biorąc pod uwagę obecny kryzys finansowy, tudzież fatalne uwarunkowania pieniężnego naszego Związku — zwracamy się na tej drodze do znanego zresztą z hojności społeczeństwa Wielkopolskiego — o łaskawe poparcie naszych zabiegów drogą materjalną (P. K. O. 207838) jak również prosimy o zgłaszanie kwater dla przyjeżdżających z całego kraju delegatów. Wszelkie zgłoszenia prosimy zadawać pod adresem Sekretariatu Związku Hallerczyków, ulica Gołębia nr. 1.

Równocześnie apelujemy do wszystkich nie-zrzeszonych kolegów Hallerczyków, by zechcieli wpiąć się w nasze szeregi — bowiem tylko w jedności siła.

Zarząd  
Chorągwi Wielkopolskiej Zw. Hallerczyków.  
—oO—

### ULGI DLA OFICERÓW I ICH RODZIN W IWONICZU

(k) Na skutek starań Departamentu Sanitarnego, dyrekcja zakładu zdrojowo—kapielowego w Iwoniecu, zgodziła się na udzielenie osobom wojskowym w roku bieżącym następujących ulg:

W I—szym sezonie od dnia 15 maja do dnia 30 czerwca, dla oficerów 33 proc. zniżki kosztów kąpiel i mieszkania, oraz 50 proc. zniżki taksy zdrojowej.

W II—gim sezonie od dnia 1 lipca do dnia 20 sierpnia dla 15 oficerów 20 proc. zniżki kosztów kąpiel i mieszkania, oraz 50 proc. zniżki taksy zdrojowej.

W III—im sezonie t. j. od dnia 21-go sierpnia do dnia 30 września 50 proc. opustu od kosztów mieszkania i kąpiel, oraz 50 proc. od taksy zdrojowej, tak dla wojskowych, jak i dla ich rodzin, bez ograniczenia ilości.

Zainteresowani oficerowie mają złożyć podania wraz z orzeczeniem lekarskiem na I—szy sezon w kwietniu, na II—gi — w maju, na III—ci z początkiem sierpnia 1926 r. bezpośrednio do dyrekcji zakładu zdrojowo—kapielowego w Iwoniecu (poczta Iwoniec).

Oficerowie pragnący korzystać z leczenia w Iwoniecu, obowiązani są prosić uprzednio właściwych przełożonych o urlop kuracyjny, lub wypowiedniowy.

### OSZUŚCI ŻYDOWSCY DR. KOŁNIK I KURZERA NA WOLNOŚCI.

(k) W myśl decyzji Sądu Apelacyjnego we Lwowie zapadła uchwała zezwalająca na wypuszczenie na wolność osławionych kotrowskich abrodnicarzy żydowskich, a to D—ra Kolnika i jego spółnika Kurzera.

Sąd karny na sesji ustalił jako wysokość kary cji dla Kolnika tylko 300,000, dla Kurzera 100,000 złotych. — Jest to niesłychanie niska suma — biorąc pod uwagę, że obaj oszuści obrabowali Bank państwowy na kwotę 1,100,000 dolarów).

Ponieważ obrona wniosła sprzeciw przeciwko rzekomej „nadmiernej” wysokości kaucji, w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja Sądu Apelacyjnego w tej sprawie.

Jak wiadomo, obaj oszuści mają, na sumienie zachwianie i zniszczenie jednego z najpoważniejszych banków we Lwowie, oraz zniszczenie tej centrali w Krakowie, dalej zachwianie 4 innych banków, oraz olbrzymie i niepokryte straty skarbu państwa.

Jesteśmy pewni, że niema tu mowy o jakichkolwiek ustępstwach, zwłaszcza, że Kolnik raz już uciekł do Wiednia.

—oO—

### LECZENIE KWIAŁÓW.

§) Mało komu wiadomo, że medycyna może znaleźć zastosowanie nie tylko dla ludzi, ale i dla kwiatów. Angielscy ogrodnicy stwierdzili, że niektóre kwiaty reagują silnie na aspirynę. Pół tabletki aspiryny, rzuconej do flakonu z wodą, w którym umieszczone są kwiaty, nadaje wędzącym roślinom dawną świeżość. Szczególnie czule na lekarstwo mają być chryzantemy.

—oO—

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## W 700-ną rocznicę śmierci św. Franciszka z Assyżu.

Odezwa ogólnopolskiego komitetu jubileuszowego.

Na rok bieżący 1926 przypada siedmiusetletnia rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu, tej bezspornie najpiękniejszej postaci średniowiecza i wielkiego Patriarchy, — który pragnąc ludzkość całą zwrócić z dróg błędnych ku Chrystusowi, nie ograniczył się li tylko do ustanowienia życia ściśle zakonnego, lecz prócz tego płomiennym swym sercem objął resztę ludzkości i wielkiej rzeszy chrześcijańskiej zmuszonej pozostać w świecie podał regułę i wskazówki życia w swym III Zakonie, tak zwanym: „świeckim”. Tym sposobem zasłużył się wielce i wierze i współbratnim swoim; rzucił nowe podwaliny pod społeczną reformę, gdyż potężna idea tego III Zakonu utrwałała w sercach Chrystusowe zasady, zastrzewała do cnót wzniósłych, szepiła miłość i zwięźle wśród ludzi braterstwo, a tem samem stanowiła silny hamulec na wszelkie zapędy niewiary, mętnych obłądów i społecznych wywrotów. Także i dlatego stał się Franciszek z Assyżu tak porwijącą za serca i przesłiczną postacią, że był przyjacielem wszystkich niedołą znękanych... opiekunem roboczego ludu... ewangelicznym propagatorem dobrowolnego ubóstwa u bogatych i wielkim miłośnikiem ubóstwa i ubogich. Ubogim zalecał, aby korząc się przed wolą Bożą, cierpliwie poprzestawali na swym losie, — a znów bogatym i możnym z naciskiem przypominał ich obowiązek miłosierdzia i aby hojną jałmużną torowali sobie drogę do nieba. Koń tym sposobem urządził klas biednych; jednał je z bogatymi uczył ich nikomu nie zazdrościć. Uspokajał starodawną nienawiść tych, co pozbawieni wszystkiego... do tych co posiadają wiele. Spajał i wzmacniał na tej drodze rozluźnione węzły społeczności chrześcijańskiej... Słowem: nie było głębszej polityki nad politykę tego, którego zwano „szaleńcem”. Był nim w oczach materjalizowanego świata; bo co prawda: niemal do szaleństwa ukochał miłość... miłosierdzie... i ubogich, To też lud zbiedzony i znękany zwał Franciszka z Assyżu swym aniołem opiekunem, ojcem i orędownikiem fi zarówno jego jak i jego uczni uważał za swe najlepsze przyjaciół i obrońce.

Za tę ewangeliczną działalność Kościół Boży uwziął i poniósł wysoko Franciszka z Assyżu. Papież Grzegorz IX jeszcze za życia zwał go chorążym i strażnikiem Kościoła; we dwa lata po jego śmierci zaliczył go w poczet świętych, — w dalszym ciągu dwudziestu siedmiu papieży podnosiło w swych bulach jego niezrównane zasługi i cnoty. Takie to niezwykle i wybitne znaczenie miał zawsze i ma św. Franciszek z Assyżu w dziejach Kościoła — i w dziejach świata.

Toż nic dziwnego, że gdy obecnie zbliżyła się siedmiowiekowa rocznica śmierci tego wielkiego sługi Bożego, to stolica Apostolska pierwsza dała hasło do uroczystego obchodu tego pamiętnego skonu. Ojciec święty Pius XI w swym przemówieniu

do generałów zakonów serafickich zaznaczył że jest jego życzeniem, żeby przez rok cały obchodzono uroczystie tę 700 letnią rocznicę śmierci Franciszkowej, przyczem dodał: że ten jubileusz nie dotyczy li tylko synów i córek duchownych serafickiego Patriarchy, lecz wszystkich wiernych Chrystusowi.

Na tę pobudkę papieską — pierwsze do przygotowania jubileuszowego obchodu przystąpiły Włochy. W ślad za tem poszły prawie wszystkie narody europejskie i zamorskie. Wszędzie potworzyły się poważne komitety krajowe i lokalne, które wzięły sobie za zadanie tę jubileuszową rocznicę w myśl życzeń papieskich rozszerzyć do znaczenia ogólnonarodowego obchodu — i utrwalić pamiątkę tej rocznicy większym dziełem miłosierdzia. I u nas w Polsce za inicjatywą Prowincjałów zakonów serafickich zawiązał się pod protektoratem Nuncjusza Apostolskiego i Episkopatu Polskiego obszerny komitet jubileuszowy, w którego skład weszły wybitne jednostki wszystkich warstw społecznych Krakowa.

Komiteta ten uchwalił:

1. Główny ogólnopolski obchód jubileuszowy odbędzie się w Krakowie, w dniach 2, 3 i 4 lipca 1926 r. w sposób jak najbardziej uroczysty. Do przybycia na ten obchód główny zaprasza Komitet wszystkich czcicieli św. Franciszka z Assyżu. Szczegółowy program obchodu będzie osobno ogłoszony.

2. We wszystkich innych miejscowościach poza Krakowem, prosi Komitet duchowienstwo miejscowe o zawiązywanie jak najliczniejszego udziału w obchodzie krakowskim, oraz urządzenia w ciągu roku jubileuszowego 1926—27 na wzór głównego obchodu, obchodów miejscowych.

3. Członkowie komitetów miejscowych wchodzi w skład ogólnopolskiego Komitetu.

4. Dobrowolne ofiary na urządzenie obchodu połączonego ze znaczniejszym dziełem Miłosierdzia, należy przysyłać Komitetowi głównemu w Krakowie czekiemi P.K.O. Nr. 151 563 (rach. Generalnego Sekretariatu III Zakonu w Polsce).

Komiteta jubileuszowy wykonawczy.

## Prześladowanie kościoła katolickiego w Meksyku.

SZALE ANTYKATOLICKI MEKSYKAN SKICH ŻYDO-MASONÓW.

O rozmiarach i natężeniu, jakie przybrało prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku, Katolicka „America” z 27 lutego tak pisze:

Przyjęta w roku 1917 „konstytucja”, na którą się rząd meksykański powołuje, nie jest czem innym, jak zbiorem zasad gwałtu wobec religii. Kościół nie może mieć własności, — może mieć tylu kapłanów, na ilu mu władze pozwolą, — nie może utrzymywać szkół katolickich, — a nawet w domu nie może dzieciom udzielać nauki religii. Kapłani muszą być urodzonymi Meksykanami i — zonatymi. Nie może się ukazywać pismo, któreby przybierało cechy katolickie, — nie wolno zakładać żadnego stowarzyszenia o charakterze religijnym. Oto są główne myśli „konstytucji” meksykańskiej.

Spodziewano się, że te postanowienia zostaną na papierze. Uważano je za brutalne groźby socjalistów i masonów, którzy się do rządu dorwali. Było to złudzenie. Prezydent Calles, żyd (!), oświadczył niedawno, że — jak donosi „Revista Catolica” z El Paso w Texas — „byłoby rzeczą niesprawiedliwą i niemoralną”, gdyby prawo „konstytucji” nie zostało wykonane. On też wezwał władze do surowego zastosowania tego „prawa” w stosunku do Kościoła katolickiego. Rzecz szczególna jednak, że prześladowanie dotknęło wyłącznie religie katolicką, a nie dotknęło (nielicznych zresztą) protestantów i żydów, choć przepisy „konstytucji” ogólnie mówią o „wyznaniach” i „kościółach”.

Stosownie więc do zarządzenia centralnej władzy rozpoczęło się i trwa tłumienie katolicyzmu. Najbrutalniej w świecie wyrzucono z Meksyku wielu kapłanów, w tem nawet i rodowitych Meksykanów. Tak samo zakonnice, które wywzięto na wyspę Kubę i tu je porzucono. Szkoły katolickie zamyka się jedną po drugiej, a nauczycieli spotyka kara. Arcybiskup Meksyku za protest przeciw gwałtom został wtrącony do więzienia i bez śledztwa w niem dotąd zostaje. Cały majątek kościelny obliczany na 11 milionów pezetów, został skonfiskowany i ogłoszony jako „własność narodowa”.

Tak w praktyce wysłada socjalistyczne hasło: „religia jest rzeczą prywatną”, które według komentatorów Marksa ma znaczyć, że — socjalizm nie ma nic wspólnego z religią i każdemu człowiekowi zostawia swobodę wierzenia i praktykowania, w jakiej chce religii!

Lecz — nie wolno upadać na duchu, ale ze spokojem i pewnością patrzeć w przyszłość. Nie pierwsze to prześladowanie Kościoła i — z pewnością — nie ostatnie. Takie jest bowiem przeznaczenie Kościoła, by był przedłużeniem ziemskiego Kościoła, by był przedłużeniem ziemskiego żywota Chrystusa Pana, a więc i Jego Betlejem i Jego Przemienienia i Jego Hosanna przy wejściu do Jerozolimy, i Jego Gołoty! Odnawia też Jego chwalebne Zmartwychwstanie, które, jak tamto w Jerozolimie, zawsze przychodzi po Męce. Po „Ukrzyżuj Go” czekajmy „Alleluja”

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSY.

## Eksmisja z lokalu a fuzja przedsiębiorstw.

Ustawa o ochronie lokatorów zakazuje ustępowania mieszkania bez zgody właściciela lokalu względnie realności. W danym wypadku prawodawstwo miało na celu zatanowanie masowej sprzedaży spekulacyjnej lokali handlowych i mieszkań prywatnych.

Intencja prawodawstwa bywa często spaczona przez właścicieli domów, którzy chwytają się najblahszych pozorów, by domagać się od sądu eksmisji lokatora czy to z powodu samowolnego odstąpienia praw do lokalu czy też zmiany rodzaju przeznaczenia lokalu. Zarzuty najczęściej dotyczą przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Wobec tego zachodzi pytanie, czy można mówić o ustąpieniu przedmiotu najmu bez zgody właściciela lokalu jeżeli przy fuzjach przedsiębiorstw, zasobniejsza firma, naprzykład firma X, pochłania słabszą finansowo firmę Y i wchodzi w posiadanie lokalu tej ostatniej?

Na powyższe aktualne pytanie (pośrednio chodziło bowiem o spółdzielnię) odpowiedział Sąd Najwyższy w wyroku Pierwszej Izby.

Pani Apolonja Bartłomiejczyk wystąpiła do Sądu o wyrugowanie z lokalu w jej

realności sklepu p. n. „Promień” oraz stowarzyszenie „Społem” z tej racji, że zarząd „Promienia” wbrew umowie najmu, odstąpił swoje prawa do spornego lokalu stowarzyszeniu „Społem”.

Wszystkie instancje sądowe stanęły zgodnie na tem stanowisku, że uchwała Stowarzyszenia „Społem” na rzecz Stowarzyszenia „Promień” znaczy, że sklep ten właściwie nie został likwidowany, ani też udziały członkom zwrócone, a nastąpiło jedynie poręczenie słabszej kooperatywy „Promień” z silniejszą „Społem” bez przerwania czynności, wobec czego zmienia się tylko forma i dlatego w myśl ustawy o ochronie lokatorów niema powodów do rugowania zaskarżonych przez p. Bartłomiejczyk. Ponieważ w danym wypadku, jak ustalono sądownie, spekulacyjna działalność nie miała miejsca, a nastąpiło włączenie się dwu instytucyj w jedną celem sprawniejszego spełniania zadań, — wobec czego żądanie eksmisji zostało oddalone. — Dla przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, wynik rozpraw i orzeczenia sądów mogą mieć jedynie znaczenie pośrednie i kwestje wymagają jeszcze bliższych wyjaśnień.

—oOo—

## Bilans Banku Polskiego.

(—) Bilans Banku Polskiego z dn. 31 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota — o 53 tysiące zł. — do sumy 134,09 milionów złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5,3 miliony zł. brutto, osiągając sumę 49,3 milionów złotych.

Zwiększył się o 6,5 milionów zł. — do sumy 301,4 milionów zł. portfel wekslowy

oraz zwiększyły się o 3,8 milionów zł. — do sumy 29,4 miliony zł. pożyczki zabezpieczone papierami.

Zobowiązania walutowe i reportowe (wynoszące 16,9 milionów zł.) wzrosły o 26,7 milionów złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21,7 milionów zł. (78,7 milionów zł.)

## Kto wirien?

Wolny przekład z francuskiego.

Mówiąc to, zuciła wzrok rozgorzały na fotografię, wiszącą na ścianie, a przedstawiającą wierutnego człowieka o bezczelnym oczach, małych wąsach i włosach silnie wypomadowanych. Był to Polak.

Nie mogło być wątpliwości. Ta kobieta do dziś szalała za swym mężem.

Po tem odezwaniu się młodej żony Szupena, w izdebce zapanowało głuche milczenie. W czasie jego trwania, drzwi wejściowe, które pozostały niezamknięte lekko się uchyliły i ukazała się w nich głowa mężczyzny, która jednak cofnęła się natychmiast z głuchym okrzykiem. W moment potem klucz zaskrzypiał w zamku, a następnie rozległy się szybkie kroki uciekającego po schodach człowieka.

Lekok siedział tyłem do drzwi, nie mógł więc widzieć twarzy owego człowieka, kto on był? — odgadł jednak intuicyjnie, nie mając co do tego najmniejszych wątpliwości.

— To on! — zawołał — on, wspólnik!

— Tak jest — powiedział Nalewajka — to był człowiek, który wczoraj spoił mnie w kawiarni.

Jednym skokiem obaj ajenci rzucili się do drzwi, lecz napróżno starali się je otworzyć. Lekok pokręcił sobie ręce, starając się gołymi rękoma oderwać zamek, nakoniec wyrwał żelazny

pręt z łózka i nim drzwi zaczął podważać. Zamek puścił nakoniec i ajenci w paru skokach znaleźli się na ulicy.

Trudno jednak było szukać wiatru w polu. Po nieznanym nie było na ulicy śladu. Jakiś dzień przed domem stojący powiedział im tylko, że wysoki pan, który pytał się poprzednio o mieszkanie „Cnotliwej Annetki”; przebiegł niedawno bardzo szybko obok niego i znikł na zakręcie ulicy Moulins de Pres.

— Pędźmy za nim — wołał Nalewajka — znajdziemy przecież jakąś dorożkę, to go dogonimy.

Lecz Lekok wstrząsnął jedynie głową z wyrazem zniechęcenia.

— Na nie się to nie zdało — powiedział. — Szczęśliwy traf, iż klucz znajdował się po zewnętrznej stronie drzwi, ocalił jeszcze raz tego przestępcę. Zyskał na tem do dziesięciu minut. Niema więc o czem mówić, nie dogonimy go.

Stary ajent posinił z gniewu. Tego szczywanego współnika uważał za swego osobistego wroga i dałby chętnie całomiesięczną swą pensję, byle tylko mógł go pochwycić za kołnier.

— Ach, nie brak rozumu temu kotrowi, ani szczęścia — zawołał zirytowany. — Ależ on wprost drwi sobie z nas, aczkolwiek on właśnie jest ową przyszłościową myszą w kocich pazurach. Już trzy razy był w naszych rękach i zawsze uszedł cało!

Młody policjant był niemniej jak Nalewajka podrażniony w swej ambicji, miał jednak więcej zimnej krwi.

— Tak — odpowiedział po namyśle — jest r

Obieg biletów bankowych powiększył się o 20,6 milionów zł. do sumy 389,4 miliony zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tysiące zł. (609 tysięcy złotych).

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 32,68 proc. inne pozycje nie wykazują większych zmian.

—oOo—

## Komu i jak liczone będą odsetki i kary podatkowe.

(—) Minister skarbu zarządził, że w wypadkach gdy władze skarbowe odroczyły płatność zaległości podatkowych względnie rozłożyły spłatę ich na raty, odsetki za odroczenie obliczać należy od ustawowego terminu płatności tych podatków tylko wówczas, gdy dotyczące podanie płatnika wniesione zostało przed upływem tego terminu. Natomiast w razie wniesienia podania po upływie ustawowego terminu płatności podatków, odsetki za odroczenie obliczane będą od daty złożenia podania, a do tego czasu liczyć należy kary za zwłokę. W wypadkach zaś stwierdzonej niemożności zapłacenia podatków w terminie ustawowym mogą władze skarbowe I instancji ograniczyć pobór kar za zwłokę, narosłych od ustawowego terminu płatności do dnia wniesienia podania, do 1 proc. (w podatku gruntowym do pół proc.) miesięcznie. Ostateczna decyzja w tym wypadku należy do prezesa Izby Skarbowej.

—oOo—

## Eksport węgla zagrożony.

Zapotrzebowanie zagranicy na nasz węgiel w ostatnich czasach znacznie osłabło. Nastąpiło to skutkiem wydatniejszego porparcia eksportu węgla przez rząd angielski, co wytworzyło nam poważną konkurencję.

—oOo—

lotr zręczny, sprytny, odważny, no i ruchliwy. Jeżeli my jesteśmy przy pracy, to i on nie siedzi z założonymi rękami. Ten szatan jest wszędzie. Gdybym nie rozpoczął atak, wszędzie go zastaję w obronnej pozycji. On to, mój stary, przeszkodził ci w odnalezieniu śladu Gustawa, on urządził wszystko w hotelu Marienburskim, on ułożył plan obrony z mordercą...

— Niechże teraz — ryknął Nalewajka — zacy nasz Generał poważy się twierdzić, że my za mrzonkami gonimy!

Pochlebstwo to nie zdołało wyprowadzić Lekoka z zamyslenia.

— Dotychczas ten kotrzyk uprzedzał nas zawsze, przeto nigdzie się nam nie udało. Dopiero tutaj my jesteśmy pierwsi, że jednak on się zjawił tuż za nami, ergo — jest tutaj coś widać do zrobienia. Wracajmy więc do żony Polita.

„Cnotliwa Annetka” nie oczywiście nie pojmowała z całej awantury, to też czekała na agentów na schodach, trzymając dziecko za rękę. Gdy ich ujrzała powracających, zawołała drżącym głosem:

— Na miłość boską, panowie! Co się tutaj dzieje? Co to wszystko znaczy?

Lekok nie miał jednak zwyczaju rozmawiać na schodach, gdzie nie tylko ściany ale i liczne drzwi mają uszy. Wprowadził więc Szupenową do mieszkania, następnie zamknął, o ile to uczynić było można, starannie drzwi i dopiero wtedy dał odpowiedź:

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Piątek, 9 kwietnia — Marji.

Czytelnia. Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofonPark im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej rano  
do 23 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Codziennie o 5-tej“.

Teatr Popularny „Słarczyska dziewczyna“.

Casino „Lew Mogołów“.

Reduta „Tam gdzie pieprz rośnie“.

Luna „Tancerka z Casina de Paris“.

Grand-Kino „Grzechy królewskie“.

Odeon „Zigano“.

Dom Ludowy Biały bóg Papuasów“.

Apollo „Pat i Pataschon“.

Resursa „Próba miłości“.

Corso „Prawo gór“.

Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków“.

—oO—

## Wiadomości bieżące

KOMISJE PRZEGLĄDOWE DLA  
ROCZNIKA 1905 R.

Województwo otrzymało polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie poboru rocznika 1905, odbyć się mającego w ciągu miesiąca maja. Prace przygotowawcze są już w toku i przeprowadzają je organy komisariatu rządu w porozumieniu z powiatową komendą uzupełnień. (o)

ILU MAMY ZAREJESTROWANYCH  
BEZROBOTNYCH.

Według statystyki państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 2 kwietnia r. b. było zarejestrowanych 57,045 bezrobotnych, z których 17,681 pobierało zasiłki z funduszu bezrobocia a 28,649 z różnych funduszy skarbowych. W ostatnim tygodniu utraciło pracę 313 robotników, a otrzymało zaś pracę 2,100 bezrobotnych. (o)

WSTRZYMANIE ZAPISÓW NA ROBOTY  
ROLNE DO NIEMIEC.

Wobec wyczerpania oznaczonej przez rząd niemiecki maksymalnej ilości robotników polskich, którzy mogą uzyskać w roku bieżącym pracę sezonową na roli urząd emigracyjny wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych robotnikom tej kategorii.

## ODZNACZENIA ZAGRANICZNE.

W myśl art. 96 konstytucji z dnia 17, 3 21 r. obywatele Rzeczypospolitej nie mogą przyjmować orderów i odznaczeń zagranicznych bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wszystkim tedy wojskowym, którzy dotychczas takiego zezwolenia nie otrzymali — centralne władze wojskowe poleciły zameldować sobie o posiadanych odznaczeniach, podając rodzaj odznaczenia, datę dekretu nadania orderu, względnie odznaczenia, numer i datę sporządzenia dyplomu, względnie świadectwa, uprawniającego do noszenia tych odznaczeń.

## Proces komunistyczny.

## TAJEMNICZA „MAŁA“ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sensacyjny proces komunistyczny, którego bohaterami byli Rywka Zajączkowska i Estera Frydman. W dniu 30 września 1925 roku odbywała się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Pomerowi i towarzyszom jego oskarżonym o komunizm. Podczas rozpraw jeden z konfidentów wskazał przodownikowi defenzywy Kopełowi dwie panny siedząc na ławce w korytarzu przyczem jedną z nich nazwał „Małą“, drugą zaś Esterę Frydman. Sprowadzone do urzędu śledczego oskarżone okazane zostały niejaki Anieli Szychowskiej, która poznała znaną działaczkę komunistyczną „Małą“ oraz jej towarzyszkę Frydmanównę. Ponieważ obie oskarżone notowane były w kartotece policji politycznej, wobec tego zajęto się nimi baczniej i sprawy ich oddano w ręce prokuratora. Na przewodzie sądowym obie oskarżone nie przyznają się do winy, twierdząc, że padły ofiarą omyłki.

Na przewodzie sądowym przodownik Kopeł zeznaje, że już od kwietnia 1924 roku notowana była w kartotece jedna z najwybitniejszych działaczek komunistycznych w kołach „Chojny“ znana jedynie pod pseudonimem partyjnym „Mała“. Dopiero znacznie później w kartotece zanotowano nazwisko Rywka Zajączkowska, która będąc techniczką dentystyczną pracowała u swego szwagra znanego komunisty Mikrowskiego. W mieszkaniu Mikrowskiego odbywały się bardzo często zebrańia komunistyczne, w którym niewątpliwie czynny udział brała jego szwagierka Rywka Zajączkowska.

Estera Frydman została wciągnięta do kartoteki z końcem 1923 roku, jako członkini wydziału więziennego partii komunistycznej. Rewizja u Frydmanówny dała wynik negatywny. Świadek Szychowska twierdzi, że po skazaniu jej męża niewinnie na 4 lata więzienia postanowiła się zemścić na komunistach i oddawać ich w ręce policji. Znając „Małą“ z tego, że niejednokrotnie przynosiła jej mężowi jedzenie, gdy ten przebywał w więzieniu, a także jej nieodłączną koleżankę Frydmanównę, która także przynosiła więźniom „wałki“ dał policji możność stwierdzenia faktu, że obie oskarżone w partii komunistycznej odgrywały pewną rolę. Świadek Rychter zeznaje, że będąc w areszcie prewencyjnym otrzymywał jedzenie od p. Frydmanówny, którą znał oddawna i która czy

niała to na prośby jego żony. Pozostali świadkowie stwierdzają, że obie oskarżone pracowały wydatnie w swym zawodzie, to jest Zajączkowska, jako techniczką dentystyczną. Frydmanówna zaś, jako krawcowa.

Prokurator Markowski w dłuższym przemówieniu dowodzi winy oskarżonych opierając się na całym szeregu dowodów: świadek Szychowska stwierdziła, że znana komunistka „Mała“, a szwagierka i współpracowniczka komunisty Mikrowskiego Rywka Zajączkowska to ta sama osoba; świadek spotykała niejednokrotnie „Małą“ wraz z Frydmanówną przed więzieniem przy ul. Targowej, dokąd obie przynosiły więźniom politycznym jedzenie. Następnie prokurator stwierdza, że noszenie więźniom politycznym jedzenia nie jest w tym wypadku czynem samarytańskim, lecz wykonaniem nakazu partyjnego komunistów, dlatego też żąda o uznanie obu oskarżonych za winę z artykułu 102 kodeksu karnego.

Obrońca oskarżonej Zajączkowskiej adwokat Berenzen z Warszawy stwierdza, że w akcie oskarżenia istnieje cały szereg luk. Zdaniem obrońcy nie można wierzyć ani konfidentowi, którego rola nie pozwala na branie pod sąd jego zeznań pod uwagę, oraz na zeznanie Szychowskiej której zeznanie obala fakt, że chcąc zemścić się na komunistach wydawała ich pod wpływem depresji psychicznej oddawała ich w ręce policji. W konkluzji obrońca, stwierdzając, że „Mała“ nie jest ta stojąca przed sądem Zajączkowska prosi o uniewinnienie swej klientki. Obrońca oskarżonej zaś Frydmanówny adwokat Emil Breiter z Warszawy usilnie zbija stwierdzenie prokuratora w stosunku do swej klientki, udowadniając nieistotności aktu oskarżenia.

Obrońca nazywa system prokuratora teorią atonalną która składała się z 4-ch t. zw. półtonów. Zbijając pokolei te 4 punkty oskarżenia przeciwko Frydmanówny stwierdza, że nie wolno karać za niesienie pomocy więźniom politycznym. Fakt zaś przetrzymywania Frydmanówny przez 6 miesięcy w areszcie prewencyjnym jest niesłusznym i że wszecch miar godnym potępienia. Po replice prokuratora i odpowiedzi adwokata Breitera, sąd pod przewodnictwem sędziego Hartfelda wydał wyrok, mocą którego Rywka Zajączkowska skazana została na 3 lata więzienia, Frydmanówna natomiast została uniewinniona. (o)

—oO—

## Bezrobotni mogą otrzymać pracę.

## ZAPOTREBOWANIE PRACOWNIKÓW W P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujące roboty:

W Poznaniu — 40 wykwalifikowanych czeladników i majstrów powroźniczych, tkaczy drutu i pletników druciarzy.

W Żyrardowie — 6 chłopców i 20 dziewcząt do robót rolnych sezonowych. W Wejherowie — 2 szoferów. W Białej 1 wermistrza mechanika do obsługi 70 automatów. W Starogardzie — 200 wykwalifikowanych robotników leśnych. W Brześci n-B., 1 specjalista do budowy łodzi. W Stanisławowie — 1 kierownik fabryki czekolady, Stacja Drawski

Młyn 50 dziewcząt i chłopców do kultur leśnych i 50 robotników do wyróbki drzewa. W Łasku, Sie radzu, Wieluniu Kaliszu, Turku, Koninie, Kole; Słupcy; Brzezcinach; Piotrkowie i Tomaszowie kierowników oddziałów biura porad i zleceń.

Na wyjazd do Czech potrzeba kilku perocinowych drukarzy.

Kandydaci winni się zgłosić do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Aleje Kościuszki 9, ze świadectwami i odpowiednimi referencjami. (pap)

SPRAWDZANIE REJESTRU  
HANDLOWEGO.

Wydział rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym przystąpił do stwierdzenia czy wszystkie firmy handlowe, przemysłowe i t. p. są zarejestrowane w wydziale. Firmom, które dotychczas się nie zarejestrowały grozi bardzo surowa kara. (o)

## NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

Jak się dowiadujemy grono sędziowskie piotrkowskiego sądu okręgowego wybrało jednomyślnie p. prokuratora Dlouhogo, jako kandydata na stanowisko sędziego sądu okręgowego. Kandydatura podlega zatwierdzeniu ministerstwa sprawiedliwości.



**DELEGACJA U P. WOJEWODY.**

W dniu dzisiejszym zjawila się u p. wojewody Darowskiego delegacja związku Ludowo-Narodowego z Pabjanic, przedstawiając uwagi krytyczne o budżecie miasta Pabjanic i w sprawie rzekomo rozrzutnej gospodarki zarządu miasta.

Z Pabjanic przybyła również delegacja gminy wyznaniowej żydowskiej z prezesem gminy i radnym miejskim Lidzbarskim na czele. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie memorjał, domagając się rozpisania nowych wyborów do rady gminy.

\* \* \*

P. wojewoda Darowski przyjął delegację gminy Radogoszcza, która przedstawiła petycję gminy w sprawie stanu sanitarnego gminy, zagrożonego tem, że szpitale miejskie m. Łodzi, znajdujący się na terytorjum gminy Radogoszcz, wszystkie swoje ścieki kierują do rzeczki, z której korzysta miejscowa ludność.

\* \* \*

Zredukowani kontraktowi robotnicy kolejowi węzła łódzkiego przedstawili p. wojewodzie Darowskiemu prośbę o wyjaśnienie stosunku bezrobotnych robotników kolejowych do Funduszu Bezrobocia. Do tychczas bowiem zarząd Funduszu nie wypłaca tym robotnikom żadnych zapomóg na skutek pewnych niejasności w ustawie zapomogowej. (PAT)

**POCIĄGI LUKSUSOWE  
ŁÓDŹ-BERLIN.**

Sprawa zaprowadzenia pociągów luksusowych między Warszawą a Berlinem via Łódź trzy razy w tygodniu w okresie nowego rozkładu jazdy na kolejach została ostatecznie zadecydowana. Pociąg luksusowy Nr. 504 z Berlina będzie odchodził we wtorki, czwartki i soboty, zaś pociąg Nr. 503 z Warszawy przez Łódź będzie przechodził w środy, piątki i niedziele. Poraz pierwszy przejdzie przez Łódź pociąg luksusowy z Berlina i w tym samym dniu przejdzie do Berlina. (o)

**WAŻNE INTERPELACJE W RADZIE MIEJSKIEJ.**

Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej zgłoszone zostaną interpelacje w całym szeregu ważnych spraw.

W pierwszym rzędzie zgłoszona zostanie interpelacja co do losów wniosku o rozwiązanie rady miejskiej i magistratu, następnie co do sprawy b. ławnika Bednarczyka, incydenta z komisją kontraktową i w sprawie całokształtu prac kanalizacyjnych i przyjmowania robotników, a wreszcie w sprawie ostatniego zajścia między przedstawicielami związków pracowniczych a prezydentem miasta. (bip)

**ULICZNI SPRZEDAWCY GAZET  
ORGANIZUJĄ SIĘ.**

Zarząd Komisji Organizacyjnej „Stowarzyszenia ulicznych sprzedawców gazet na Łódź i okolicę”, w osobach przewodniczącego p. W. Pietrzaka i sekr. p. H. Zaremskiej zapraszają wszystkich sprzedawców gazet na pierwsze zebranie, które się odbędzie dnia 12 bm. o godz. 5-ej pop. w lokalu biura p. Gajewskiego, ul. Piotrkowska 1. 103.

**„JAJKO” U HANDLOWCÓW  
POLSKICH.**

W niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wieczorem Handlowcy Polscy (Piotrkowska 108), urządzą tradycyjne „jajko” dla swych członków i wprowadzonych gości.

**HISTORJE, JAKICH MAŁO.****List, który wraca do nadawcy.****PIĘKNY KWIAT Z ŁAKI ŚW. BIUROKRACEGO.**

(z) Głupstwo jest podobno wiecznie lapidarną i maksyma w pierwszym rzędzie odnosi się do naszej rodzimej biurokracji. Takich „kawalków” takich niebываłych curiosów biurokratycznych jakie mamy sposobność notować na lamach pisma chyba w rzadko którym państwie mogliśmy znaleźć. Literat obdarzony najbardziej bujną fantazją, a przytem złośliwy jak Awerzenko, nie potrafiłby wymyśleć takich historyjek z niwy św. Biurokracego, jakie stwarzają działanie naszych urzędów.

To co niżej opisujemy jest historją najzupełniej autentyczną. Zdarzyła się ona a może dzieje się jeszcze w pewnym mieście położonym bardzo blisko Łodzi.

A więc w mieście X pod Łodzią został wybudowany nowy piękny gmach na seminarjum nauczycielskie. Przy seminarjum znajduje się internat, w którym znalazły pomieszczenie uczennice i nauczycielki. Nauczycielkom za mieszkanie swe płać pewną minimalną sumą.

Ponieważ w miesiącach zimowych pokoje są ogrzewane przy pomocy centralnego ogrzewania przez to przełożona internatu osoba bardzo ścisła w rachunkach i dbająca o majątek państwowy doszła do przekonania, że nauczycielki powinny opłacać pewną sumę miesięcznie za opał.

Przełożona zwróciła się do kierownictwa gmachów z zapytaniem ile kosztuje opalenie jednego pokoju. Odpowiedziano jej, że 4 złote (Cyfry przybliżone) Ponieważ jeden pokój zajmują 2 nauczycielki więc na jedną wypada suma 2 złotych.

W internacie zamieszkuje 5 nauczycielek. Przełożona przy wypłacie pensji potrąciła im po dwa złote i otrzymaną stąd sumę 10 złotych miała za-

miar wpłacić do Izby Skarbowej dla właściwego urzędu.

Aby to uskutecznić ależ było wiedzieć na jakie konto wpłacić pieniądze i w jaką rubrykę je wciągnąć. Mówiąc stylem galicyjsko-biurokratycznym należało mieć „podkładkę”. Przełożona nie miała „podkładki” więc zwróciła się z zapytaniem do Kuratorjum Szkolnego w Łodzi.

Kuratorjum (naturalnie po pewnym „odłożeniu” papieru) odesłało zapytanie przełożonej do Dyrekcji Robót Publicznych.

Dyrekcja Robót Publicznych odesłała list przełożonej do architekta powiatowego aby on wydał swą opinię.

Architekt Powiatowy przesłał pismo przełożonej internatu do kierownictwa budowy gmachu z prośbą o wypowiedzenie się.

Kierownictwo Budowy Gmachu przesłało list przełożonej internatu do tejże przełożonej internatu.

Przełożona internatu powtórnie wysłała swój list do Kuratorjum szkolnego.

Kuratorjum szkolne przesłało...

Znacie rosyjską bajeczkę: „U popa była saba-ka, on jego lubił”... Jednym słowem „Dokoła Wojtek”

Dalsza droga powtórnego obiegu list jest ta sama jak poprzednia. Pismo przełożonej zatoczyło koło i znów wróciło do niedawnym.

Podobno ta historja ciągnie się już od czterech miesięcy i list jak buherang weigi wraca do ręki, która go wysłała.

Kto nie wierzy tej historji, to chyba... przyjechał z zagranicy.

**LIKWIDACJA ZATARGU  
W TELEFONACH.**

Jak już donosiliśmy, w telefonach wyniki zatarg na tle nakładania kar na pracowników i z powodu wydalenia kilku z nich.

Na skutek interwencji inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, w dniu wczorajszym dyrektor P.A.S. T. odbył z p. inspektorem dłuższą rozmowę na ten temat.

P. dyrektor Ulejski oświadczył że co się tyczy wydalenia z pracy to nastąpiło to po uprzednim wymówieniu i z tego tytułu wydaleni nie mogą rościć sobie żadnych pretensji.

Co się zaś tyczy kar, to zostaną one złagodzone lub zniesione, aczkolwiek przewiduje je reżulamin pracy i nie są one nakładane bezpodstawnie. Po tych wyjaśnieniach, p. inspektor pracy ma nadzieję, że zatarg zostanie natychmiast zlikwidowany.

**ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI, KTÓRZY UDOWODNIĄ, ŻE NIE OTRZYMUJĄ REGULARNIE KOMORNEGO.**

Właściciele domów podczas obecnego kryzysu gospodarczego popadają nieraz w trudności płatnicze w powodu nie terminowego uiszczania czynszów najmu przez lokatorów.

Z uwagi na powyższe ministerstwo skarbu nadesłało do Izby Skarbowej w Łodzi okólnik upoważniający jej prezesa do odraczania w indywidualnych wypadkach na okres 6-cio miesięczny bieżących zaległości z tytułu podatku majątkowego. Za odroczenia pobierany będzie jedynie 1 pro-

cent od tych właścicieli domów, którym rozłożono tak zw. „różnicę”, (między wymiarami definitywnymi a wpłaconymi sumami) na cztery równe raty kwartalne, płatne do 15 lutego, (bez doliczania odsetek za zwłokę)

Ulga powyższa będzie przyznawana po dokładnym zbadaniu okoliczności, jakie płatnik przytacza na poparcie swej prośby, przyczem główna uwaga będzie zwrócona na to, czy płatnik nie może pokryć podatku z czynszu mieszkaniowego. (o)

**ZWIĄZKI ZAWODOWE PROTESTUJĄ.**

Jak nas informują, dyrektor zakładów przemysłowych tow. akc. Poznańskiego zaangażował do robót plantacyjnych na terenach należących do firmy 60 rodzin z Wilna, dla których ustawia się już baraki w Karolewie. Sprawą ta zainteresował się związek „Praca” i postanowił przeciwstawić się temu, by w mieście, gdzie kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych otrzymuje zapomogi, zatrudniać robotników z innych miast, aczkolwiek na miejscu znajdują się do tej pracy zdolni i chętni.

W związku z tem delegacja polskich związków z p. Kazimierczakiem na czele udaje się do p. wojewody Darowskiego.

**WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW  
UMYSŁOWYCH.**

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 rano w sali Filharmonji, miejscowa Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, do której należą najpoważniejsze organizacje na terenie Łodzi, urządza wielki wiec poświęcony sprawie bezrobocia oraz ustawie eme-

tytalnej i tak zwanej o nimie oficjalistów.

Przemawiać będą posłowie łódzcy i sekretarze centralnej organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych pp. Dabulewicz i Kościński.

### ZDEMABILIZOWANI OTRZYMUJĄ POMOC MATERJALNĄ OD RZĄDU.

W dniu 8 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. wojewody L. Darowskiego z udziałem przewodniczącego Wydziału Opieki Społecznej p. ławnika W. Adamskiego i naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. inż. Wojciechowskiego w sprawie doraźnej pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

W wyniku konferencji postanowiono wydawać zdemobilizowanym żołnierzom ciepłą strawę, poczynając od soboty, dnia 10 bm. w lokalach, których adresy ogłoszone są w biurze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy Al. Kościuszki Nr. 9.

Akcję powyższą finansować będą władze rządowe, zaś przygotowaniem posiłków zajmować się będzie Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi.

### ZABAWA TANECZNA URZĘDNIKÓW D. O. K. IV.

Staraniem członków Klubu Kolarskiego podoficerów i urzędników cywilnych D.O.K. IV. „Start” odbędzie się w dniu 10 kwietnia b. r. o godz. 21-ej w sali Stow. Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 towarzyska zabawa taneczna o nader urozmaiconym programie.

Komitet organizacyjny zabawy nie szczędzi trudów, aby ci wszyscy, którzy naznaczą sobie „rendez-vous” u Handlowców i tym razem bawili się znakomicie. Dodać należy, że wieczory taneczne podoficerów i urzędników D.O.K. IV. posiadają oddawna już ustaloną tradycję.

Dochód przeznaczony będzie na cele sportowe Klubu „Start”.

### ODCZYT „CZERWONEGO KRZYŻA”.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 11 bm. w sali kina „Nowości”, Główna 1, o godz. 12 min. 30 w poł. dr. Rakowski wygłosi odczyt na temat: „Wady mowy, jakanie i sposoby ich leczenia”.

Niewątpliwie interesujący temat zachęci stałych bywalców do wysłuchania tego ciekawego odczytu.

Wejście bezpłatne.

### „CZARNA KAWA” W HARCERSTWIE.

Jak już donosiliśmy w dniu 11 bm. godzinie 8 w sali „Lutni” Zarząd Łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego organizuje „Czarną kawę”, z której dochód jest przeznaczony na obozy i kolonje harcerskie. Program niezwykle urozmaicony, dobra opinia imprez harcerskich, oraz ten cel poważny każe przypuszczać, że wieczór ten cieszyć się będzie powodzeniem.

—o—

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, zamiast zapowiedzianej premiery — dana będzie krotkowiła Hen-

## Krwawe porachunki o kobietę.

### EPILOG WESOŁEJ ZABAWY—NO ŻOWA ROZPRAWA.

Z dnia 3 na 4 października 25 roku we wsi Wola Kutowa gminy Zrójce powiatu łódzkiego odbywała się zabawa taneczna w domu gospodarza Kisiele z racji obchodzonych tradycyjnie „ykpoków”. Na powyższą zabawę wybrali się: Roman Sujta, Teodor Krawiec, Stanisław Klimczak, Jan Kowalczyk i Antoni Sujta.

Wyżej wymienieni postanowili wykorzystać zabawę na którą Roman Sujta miał zaprosić swego śmiertelnego wroga Franciszka Mirowskiego zamieszkałego we wsi Kałaczewo tejże gminy, i raz załatwić z nim toczący spór o piękną Maryskę Wulecką. Franciszek Mirowski nie przeczuwając zemsty Sujty przyjął zaproszenie na zabawę i udał się na takową wraz z Pierzchałą. Jednak mściwy Sujta wraz z towarzyszami na kilka godzin przed zabawą udali się na drogę Pańszewską wiodącą do Kutowa i tam oczekiwał Mirowskiego. W chwili gdy Mirowski zbliżył się do grupki mężczyzn ci rzucili się na niego i rozpoczęła się zażarta walka, podczas której Roman Sujta zadał nożem ranę kłótą Franciszkowi Mirowskiemu w powiekę oka przebijając gałkę. Mirowski padł bez przytomności, a zawezwana policja przewiozła go do szpitala w Łodzi. Sprawę

powyższą rozpatrywał Sąd Okr. w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego, gdzie na ławie oskarżonych zasiadli: Roman Sujta, Teodor Krawiec, Stanisław Klimczak, Jan Kowalczyk i Antoni Sujta. Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że nikt nożem rany nie zadał, a tylko po chłopsku sprawili mu lanie. Przesłuchani świadkowie, a między nimi poszkodowany Mirowski przedstawili sądowi szczegółowo obraz bitwy i krwawej zemsty Romana Sujty o swą kochankę. Dr. bieśły Hurwicz uznał ranę ciętą zadaną w oko w okolicy dolnej powieki i przebicie lewej gałki. Kwalifikację postawił jako ciężkie uszkodzenie ciała. Prokurator Horman w dłuższym swoim przemówieniu napiętnował wybryki parobków działających w zemście o lada dziewczuchę i w konkluzji wnosi o przykładowy wymiar kary szczególnie dla Romana Sujty.

Sąd po przemówieniu obrońców Kindermana Hofmokla, Abrama i Żelazowskiego skazał Sujtę na rok i 6 miesięcy domu poprawy zapłacenia odszkodowania za koszt leczenia 160 zł. i 91 zł. kosztów sądowych. Pozostałych oskarżonych z braku dowodów winy sąd uniewinnił. (p.p.)

—o—

## Dola wychodźstwa polskiego w krainę dolarów.

### CO MÓWIĄ O TEM NASI RODACY ZA OCEANEM.

W dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi nasz kraj, coraz częściej słyszy się głosy, przemawiające za emigracją pozbawionych pracy rzemieślników i robotników.

Przy wyborze państw do których należałoby skierować fale emigracyjną, najczęściej bierzemy pod uwagę Francję, Stany Zjednoczone i Niemcy Kanada, Brazylja i inne kraje zarówno południowo jak i północno-amerykańskie są rzadziej wspomniane, jako kraje nadające się do emigracji, gdyż stosunki tamtejsze są naszym obywatelom prawie że nieznanne.

Nasi emigranci w większości wypadków chcą się udać do Stanów Zjednoczonych gdyż nie znają ciężkiej walki o byt, jaką tam musi toczyć wychodźstwo polskie, a przedstawiają sobie Amerykę jako raj, gdzie dolary omal że z nieba nie spadają.

Tymczasem Stany Zjednoczone są terenem ciężkiej, poprostu katorżnej pracy.

Ciężka walka o byt staje się w Ameryce z każdym dniem dla wszystkich a zwłaszcza dla europejczyków, coraz trudniejsza.

Wychodzący w Nowym Jorku „Kurjer Narodowy” tak pisze o doli wychodźstwa polskiego: „Wszyscy w Ojczyźnie wiedzieć powinni, że przyjeżdżająca do tego kraju w pogoni za chlebem, inteligencja polska, poprostu schodzi na psy, marnuje się i po większej części kończy samobójstwem, o ile niema sił na ciągłe borykanie się z losem i marną vegetacją.

nequin’a „Codziennie o 5-ej” po cenach najniższych. Bilety nabyte na premierę, waż ne będą na jutro, sobotę.

Jutro 22-ga premiera sezonu, a trzecia i ostatnia z Junoszą—Stępowskim: komedia amerykańska z życia śpiewaków operowych p. t. „Znakomity Don Juan” — pióra spółki literackiej angielskiej Fred’a i Fanny Hatton w przekładzie J. Brodzkiego.

### TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek dn. 9 kwietnia po ce-

Robotnik polski, zwłaszcza nieposiadający żadnego rzemiosła, jest w kraju tym przez całe życie niewolnikiem, skazanym na wykonywanie najwstrętniejszych prac po garbarniach, lejarniach żelaza, smrodliwych rzeźniach itp. koncernach, w których żaden amerykańkanin robił nie będzie.

Ciężka, niezdrowa i wytężająca praca w tutejszych morderzaniach ludzkich szybko zjada siły nawet najzdrowszego mężczyzny i wpędza go w grób przedwcześnie, nie dając mu nic za życia. Oprócz zarobku na liche utrzymanie.

Amerykanie robotnika uważają za maszynę, wymagając od niego tylko wydajności w pracy. Gdy ta wydajność wskutek przepracowania, choćby lub kalectwa nie zadawała pracodawców, scho rowanego biedaka wyrzuca się na bruk, jak grat bezużyteczny, nie interesując się wcale dalszymi jego losami.

Dziewczęta lub kobiety przybywające z Polski za ocean dla poprawy bytu również nieszczególny los tu czeka. Ciężka 12 godzinna praca po restauracjach lub hotelach, służba przeważnie u ty-dów lub zajęcie po fabrykach albo pralniach — oto „szczęście”, jakie ich tu spotyka.

Tak piszą nasi rodacy a za oceanem, którzy tamtejsze stosunki dobrze znają.

Jesteśmy pewni, że obrazek, nakreślony przez „Kurjer Narodowy” jest tak odstręczający, że nie znajdzie się chyba nikt, ktoby swoją biedę w kraju chciał zamienić na nędzę i pomiewierkę w Ameryce.

Gog.

nach najniższych melodyjny wodewil tyrolski w 5 akt. p. t. „Siarczysta dziewczyna” Koschata. Nader ciekawa akcja urozmaicona tańcami charakterystycznymi układu i w wykonaniu pp. Nowińskich oraz miłemi piosenkami tyrolskimi stanowi efektowną całość przyjmowaną entuzjastycznie przez publiczność. Główne role grają pp. Brandtówna, Zielińska, Bielecki, Moranowicz, Górecki Puchalski i inni. Kasa czynna od godz. 12 do 3-ej i od 5-ej do 10-ej wiecz..

# Ogłoszenie.

## Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie

wzywa osoby, życzące sobie wydzierżawić na termin roczny licząc od dnia 1 maja 1926 roku magazyny kolejowe: Nr. 1 powierzchni 1093 mtr. kw. Nr. 9 powierzchni 98 mtr. kw. i Nr. 11 powierzchni 367 mtr. kw. na stacji Łódź Fabr. wszystkie trzy łącznie ewentualnie każdy oddzielnie, do składania ofert ze wskazaniem:

- 1) wysokości proponowanego czynszu,
- 2) celu, na jaki magazyny będą użyte.

Oferty, opłacone stemplem za 2 złote składać lub nadsyłać należy w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na magazyn przy stacji Łódź—Fabryczna” do Wydziału Eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerolimskie Nr. 42, 2—gie piętro, pokój Nr. 2 do godz. 12—ej w południe dnia 25 kwietnia r.b.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaoferowanej kwoty dzierżawnej.

**UWAGA:** Obowiązująca taksa za dzierżawę tych magazynów po 1 zł 20 gr. za 1 mtr. kw. miesięcznie.

Blizszych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod wskazanym wyżej adresem.

Oferent, który utrzyma się przy dzierżawie, ponosi koszt ogłoszenia konkursu.

Przy składaniu oferty winien być dołączony kwit kasy stacyjnej st. Łódź Fabr. lub Kasy Głównej w Warszawie ze złożonego wadium w wysokości 150 złotych. 1419.

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

### Co my piemy — mleko czy truciznę?

Piszą nam z miasta:

Jakkolwiek mleko jest środkiem odżywczym niezbędnym dla wszystkich, a przede wszystkim dla dzieci i ludzi słabych, to chyba nigdzie nie bywa ono tak stale i powszechnie fałszowane i doprawiane jak w Łodzi!

To bowiem co nam sprzedają w całych setkach sklepów i sklepików jako mleko, jest tylko obrzydliwą (a często brudną) siwuchą, suto rozcieńczoną wodą, a często i innym; mniej niewinnymi domieszkami.

A przecież wszyscy pamiętają fakt, że w kilka dni po wejściu okupantów do Łodzi, mleko fałszowane płynęło wszystkimi rynsztokami w mieście! Jednocześnie prawie stał się cud, gdyż we wszystkich sklepach i sklepikach, zaczęto sprzedawać zupełnie dobre i niefałszowane mleko. I tak było aż do końca okupacji.

Natomiast, już w parę dni po wyjściu okupantów, mleko stało się znów takim jakie otrzymujemy obecnie... Cóż więc pomoże wszelkie odczyty i pogadanki o szerzeniu się wśród mas gruźlicy, o niedostatecznym odżywianiu dzieci, o cudownych własnościach mleka i t. p. jeżeli na to aby go nie fałszowano, nie potrafimy wcale poradzić?

Sądzę iż głos mój w tej sprawie jest jednym z wielu tysięcy, którzy to potwierdza, i że władze do których to należy zająć się chyba tem powinny.

F. Drozdowski.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8 kwietnia 1926 r.

### WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 8,40

### DEWIZY:

Holandja 337,75

## Komunistycznych zapatrywań ordynans

### DZIELI SIĘ GARDEROBĄ ZWIERZCHNIKA I UCIEKA DO NIEMIEC.

Władysław Hazelmajer szeregowiec 25 pp. stacjonowanego w Piotrkowie został przydzielony do kapitana Styczenki w charakterze ordynansa. Początkowo obowiązki pełnił sumiennie i tym sposobem wyjednał sobie ogólne zaufanie. Jednak przebiegły ordynans planował dezercję i równy podział garderoby swego dowódcy. Dnia 8 III bm. kapitan udał się jak zwykle na plac ćwiczeń co wykorzystał ordynans spakował swoje rzeczy, do których dołożył samowolnie: futro, ubranie cywilne, lakierki, bieliznę, zegarek srebrny i 215 złotych gotówka stanowiące własność kapitana. Niezauważony przez nikogo udał się na dworzec gdzie wykupił bilet do Łodzi. Po przybyciu do Łodzi skierował się wprost do mieszkania swej żony Janiny zamieszkałej przy ulicy Pomorskiej 150.

Załatwienie wszelkich interesów związanych z likwidacją mieszkania i pakowania się ordynansa Hazelmajera i jego żony trwało zaledwie trzy godziny, poczem oboje pomaszzerowali na piechotę w stronę Kalisza.

W nocy niedaleko wioski Frejhat na samej

granicy zauważyła ich żandarmerja, która wezwała ich do zatrzymania się. Gdy małżonkowie Hazelmajer nie usłuchali wezwania kilka strzałów danych przez żandarmów zmusiło ich do posłuchu. Zmuszeni byli się zatrzymać. Po drodze dezertor Hazelmajer, pomimo iż był eskortowany przez żandarmerję niemiecką, zdołał zbiec. Władzom polskim wydana została jedynie Janina Hazelmajerowa przez kazana następnie do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okr. w Łodzi. Po kilku tygodniach bezowocnych poszukiwań, policja niemiecka dowiedziała się, że do cechu kominiarzy w Wrocławiu zapisał się jakiś nowy członek pochodzenia polskiego. Władze niemieckie zainteresowały się szczególnie polakiem o niemieckim nazwisku i wtedy jednemu z funkcjonariuszy przypomniało się, że rysopis świeżo upieczonego komisarza zgadza się uciekinierem z Frejhaftu. Odesłany na komorę celną do tejże miejscowości został poznany przez żandarmów i po porozumieniu się z władzami polskimi w dniu wczorajszym odesłany został do Łodzi, do dyspozycji żandarmerji łódzkiej. (pap)

## Niebezpieczny ptaszek w potrzasku.

### POGOŃ I SCHWYTANIE RZEZIMIESZKA. UCIECZKA UDAREMNIONA.

Onegdaj dwaj wywiadowcy urzędu śledczego zauważyli na Górnym Rynku 4-ch podejrzanych osobników, przyczem jeden z nich Franciszek Gościak poszukiwany był przez władze za liczne przestępstwa. Wywiadowcy podeszli do Gościaka, i oświadczyli mu, że aresztują go i zapraszają do urzędu śledczego.

Gościak nie stawiał oporu, pożegnał się ze swymi towarzyszami i w towarzystwie wywiadowców szedł w stronę urzędu.

W pewnym momencie jednak zatrzymał się i uderzył silnie kłosem idącego obok wywiadowcę, tak że pozbawił go przytomności, a następnie zbiegł.

W pogoni za uciekającym rzucił się drugi wywiadowca, a następnie i jego towarzyszy i do pościgu przyłączyli się przechodnie, tak że cała ulica goniła uciekającego, wołając „łapać złodzieja”, aczkolwiek mało było odważnych, gdyż uciekający był herkulesowej budowy i groził każdemu, kto mu zastąpił drogę.

Tymczasem uciekający zauważył na ul. Nowożarzewskiej idących mu naprzeciw policjantów, wobec tego wbiegł do posesji nr. 19, skąd przez parkany dostał się na ul. Kruczą, a następnie Rzgowską i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju nr. 4.

Wywiadowcy jednak nie dali za wygraną, dogonili tramwaj i wskoczyli doń, co widząc, uciekinier usiłował przez przedni peron wagon opuścić lecz wpadł w ręce nadbiegającego wywiadowcy.

Okuty w kajdany usiłował przegryźć je, lecz sztuczka mu się nie udała i znalazł się niebawem w urzędzie śledczym.

Okazało się, że Gościak poszukiwany przez prokuratora wojskowego za kradzieże i dezercję z 58 p.p. w Poznaniu, oraz przez policję w Pabjanicach, gdzie zatrzymany na kradzieży zbiegł i dotychczas się ukrywał.

Przestępcę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (bip)

## W sprawie podatku obrotowego.

### NIEODPOWIEDNIE FORMULARZE WYJĄTKOWO UWZGLĘDNIONE.

Jak nam komunikują bardzo znaczna ilość płatników złożyła zeznania o obrocie za II półrocze 1925 roku na dawnych drukach. Ponadto wielu, którzy złożyli zeznania na właściwych drukach (wzór Nr. 3) wypełniło zeznania wadliwe i niezgodnie z przepisem § 55 rozporządzenia z dnia 8 sierpnia 1925 roku, a mianowicie nie wykazali oddzielnie obrotów podlegających zniżonym stawkom. Ponieważ w przeważnej ilości wypadków złożenia wadliwych zeznań wynikało z powodu niedostatecznego zaznajomienia się z przepisami nowej ustawy, przeto ministerstwo skarbu poleciło wyjątkowo przy wymiarze podatku obrotowego za II półrocze 1925, zeznania złożone na starych drukach względnie wypełnione na nowych drukach przez osoby wykonujące wolne za-

wody i przedsiębiorstwa, niekorzystające z ulgowych stawek traktować, jako odpowiadające obowiązującym przepisom. Zeznania przedsiębiorstw, których obroty nawet przypuszczalnie mogą podlegać różnym stawkom podatkowym, wypełniane na dawnych drukach, a jednak wypełnione wadliwie, należy uznać za złożone w terminie, celem zaś usunięcia wątpliwości mają urzędy zażądać pisemnie wyjaśnień na zasadzie art. 75 ustęp I ustawy, przesyłając dodatkowo do wypełnienia właściwe druki z odpowiednim pouczeniem. W wyżej przytoczonych wypadkach urzędy skarbowe nie mogą nakładać grzywien przewidzianych w art. 103 ustawy o podatku przemysłowym za niezłożenie zeznania lub za przedłożenie niezupełnych danych

Londyn 40,95

Nowy Jork 8,40

Paryż 29,35

Praga 24,95

Szwajcaria 162,65

Włochy 33,90

Wiedeń 119,10

Obroty małe. Za dolara gotówkowego w obrotach pozaświadczeniowych chciano płacić 9,45. Za rubla złotego osiągnęto: 5,10—5,19—5,10; obroty małe przy niechętniej podaży.

### AKCJE:

Bank handlowy 1,65; Bank Polski

48,00 Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Spiess 2,20; Warsz. Cukier 1,65 Nobel 1,30; Węgiel 2,10 Lilpop 0,49; Modrzejów 1,80 Ostrowiec 4,35 Rudzki 0,70 Starachowice 0,90 Zieleniewski 10,00 Żyrardów 7,80; Haberbusch 4,70.

### DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9 zł. w placeniu. Tendencja mocna. Transakcji nie dokonywano.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek. Brzezińska 10, tel. 30-27.  
INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):  
Boniewicz Targowa 38.

### SKŁAD NASION:

I. Skorasiński Konstanyńska 37.

### PRACOWNIA CHOLEWEK:

Janiec Andrzej 24.

### MAGAZYN OBUWIA:

Jan Janiec Andrzej 24.  
Wysocki Miłsza 28.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sejdel Miłsza 32.  
Michałowski Lelewala 21.  
Andrzejewski Andrzej 42.  
Jaguś Aleje Kościuszki 26.  
Dzwonek Karolewska 28.  
Talarczyk Gdańska 72.  
Krygier Ludwiki 37.  
Hyżewski Lipowa 82.  
Kapecka Pańska 60.  
Wesołowski Rzgowska 35.  
Jankowski Zielona 61.  
Zarzycki Radwańska 53.  
Wilczek Radwańska 36

### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szyglic Wólczańska 97.

## ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwiki 52.  
Rzeźnicki Miłsza 28.

## PRACOWNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH:

Stępniewski Rzgowska 109.

### SKŁADY PASZY:

Kielbasiński Rzgowska 69.

### PRACOWNIE OBUWIA:

Machniewicz Wólczańska 147.  
Ratajski Hrabowska 19.  
Dębowski 6-go Sierpnia 20.

### MŁCZARNIE:

Zieliński Aleje Kościuszki 43.

### GUKIERNIE:

M. Buda Rzgowska 118.  
Zarnowski Miłsza 28.

### MASARNIE:

Kielczewska Lelewala 7.  
Raczyński Śląska 26.  
F. Jankowski Wólczańska 145.  
Ruszczak Brzezińska 36.  
Furmański Wólczańska 67.  
Chrabelski Andrzej 60.  
Chmielecki Piotrkowska 209.

### INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik Andrzej 23.

### SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka Radwańska 51.

## PIEKARNIE:

Tomala Andrzej 16.  
Tomczyk 6-go Sierpnia 44.  
A. Bednarczyk Wilcza 13.

### JADŁODAJNIE:

Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.  
**TOWARY BŁAWATNE:**

A. Wagrowski Piotrkowska 117.

### ZAKŁADY OGRODNICZE:

J. Zaremba Śląska 26.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Kosiński Piotrkowska 175.  
Rychter Miłsza 26.

## HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI, PRODUKTÓW

### ZYWNOŚCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zawadzkiej.

### PIWIARNIE:

Garnys Śląska 12.  
Grabowski Miłsza 57.  
Staśkowski 6-go Sierpnia 51.  
Gryga Radwańska 55.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Maszczyński Miłsza 42.  
Urbantak Rzgowska 100.

### ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbańska Pańska 48.

### ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski Al. Kościuszki 56.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Darmo! Zupełnie Darmo! Niebywała okazja!

Z dniem 12-go kwietnia r. b. rozpoczyna się wielki konkurs krawiecki i trwać będzie do dnia 30-go maja r. b. włącznie

Każdy 15-ty klient otrzyma zupełnie darmo uszyte ubranie z powierzonego mu materiału, solidnie i podług najnowszej mody. Szczęśliwi wybrani będą za pomocą losowania.

Uwaga: Każdy klient sam ciągnie swój los.

Po bliższe szczegóły zgłosić się należy do znanej pracowni ubiorów męskich

**Nowicki Czesław** ul. 28 pałku Strel. Kan. № 15, m. 18, (daw. Ludwiki). (970)

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z dowodem likwidacji Wiadomość Napiórkowski 57, Piłkowska. 958-1

Bieliznę męską, wszystkich gatunków, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy rękawiczki, łaski, poleca Marja Czempik Sklep galanterji ul. Główna 17. 876-2

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy dobrze prosperujący Srebrzyńska № 17 Fryzjer. 958-2

Do sprzedania rower cynylówka, maszyna do szycia „Singer” Przejazd 38, m. 11, 974-3

**Ala! Ala!** Wyprowadzi i Mebli łóżek metalowych, dywanów po cenach najniższych Piotrkowska 118, I piętro. front tel. 21-61. 851-2

Sprzedam sklep spożywczy ul. Cegielniana 91. 956-1

Duży skład opałów do sprzedania wiadomość ul. Główna 59, m. 5. 961-3

**MIESZKANIA** do wynajęcia zaraz dwa pokoje, jednopokojowe z kuchniai także

**PIEKARNIA** sklep, mieszkanie w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, Wiadomość Łódź, Piotrkowska № 51, Sapinski godz. 4-6 wiecz. 945-2

Samochód (Landulet) „Tetra” 6 osobowy zupełnie nowy do sprzedania Wiad. Konstanyńska 16, teatr „Apollo” cd 5-9 wiecz. 967-3

Gabinet pierwszorzędny z bluzkowym urządzeniem, cały komplet okazynie do sprzedania 6-go Sierpnia (Benedykta 28, prawa of, m. 13, parter. 989-1

Domek, dwa mieszkania wolne z ogródkiem sprzedam lużamię Wład. Andrzej 49, stanisl. Man a, 955-2

Plac przy Mani sprzedam ul. Cegielniana 91, of. I piętro m. 34. 969-1

Rower szosowy n. a. używany firmy „Wahren” w Warszawie sprzedam ul. Kilińskiego 7, Wład. u dozorczy domu, 971-3

### Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań, Piotrkowska 132, 843-1

Bezdzietni przyjmują na mieszkanie inteligentnego pana, ul. Wierzbowa, róg Cegielnianej, obok parku Staszica № 52, m. 3 od 4-7. 955-2

Inteligentna pani poszukuje je posady kasjerki Oferty do Rozwoju pod „M. H.” 957-3

3000 zł. jest do wypożyczenia na 1-y № hipoteki na mały procent. Oferty pod „2000” 950-1

Stangret samotny z dobrymi świadectwami poszukuje pracy Oferty pod „Stangret” 964-3

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do wszystkiego Orla 25, m. 22. 966-1

Przyjmę jednego pana na mieszkanie. ul. Sienkiewicza 56 m. 53, M. Samczyńska 964-2

Do wynajęcia pokój umeblowany balkonowy, dla inteligentnego mężczyzny Kilińskiego 96 II piętro front, II brama. m. 6. 972-2

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego 6-go Sierpnia № 10, prawa. ofic. I p. m. 42. 962-1

**POKOJ** umeblowany do wynajęcia od zaraz. ul. Wólczańska № 62, m. 3 I p. od 2 6 pp. 966-3

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrymi świadectwami. Wład. ul. Piotrkowska 159, I piętro. III wejście 978-1

Potrzebna służąca do wszystkiego Magazyn Kapeluszy Emilji Fidler, ul. Narutowicza 19. 975-3

Potrzebna zdolna prasowaczka Pańska 54 939-3

Do wynajęcia pokój umeblowany balkonowy wólczańska 109 m. 5, front II piętro. 973-1

Pracowity, energiczny poszukuje posady ekspedienta lub jakiegokolwiek zajęcia Mogę złożyć kaucję tysiąc złotych Oferty do Rozwoju pod „2000” 960-1

Potrzebna zdolna panna do szycia ul. 6-go Sierpnia № 6, m. 17. 977-1

Potrzebna służąca do restauracji Piotrkowska 257, 976-3

Potrzebna zdolna pożyczoszarka na 13 sankową Przejazd 86 Ozajkowska, 980-1

### Zgubione dokumenty

Wojcieszka Apolonia zagubiła paszport polski wydany z gminy Czuchowo p. Kolo 945-1

Grecka Walerja zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 945-3

## 1-2 pokoje

z kuchnią lub bez z oddzielnym wejściem możliwie od zaraz od gospodarza poszukiwane. Oferty do Administracji niżejszego pisma pod „Mieszkanie” 1420-

## Sprzedam tanio Forda

w doskonałym stanie Wiadomość Al. Kościuszk 41 stróż wskaze. 355-10

## 2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza wiad. Al. Kościuszki 41 stróż wskaze. 1364-10

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w kłacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kłacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydnowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwójka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Laucha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł